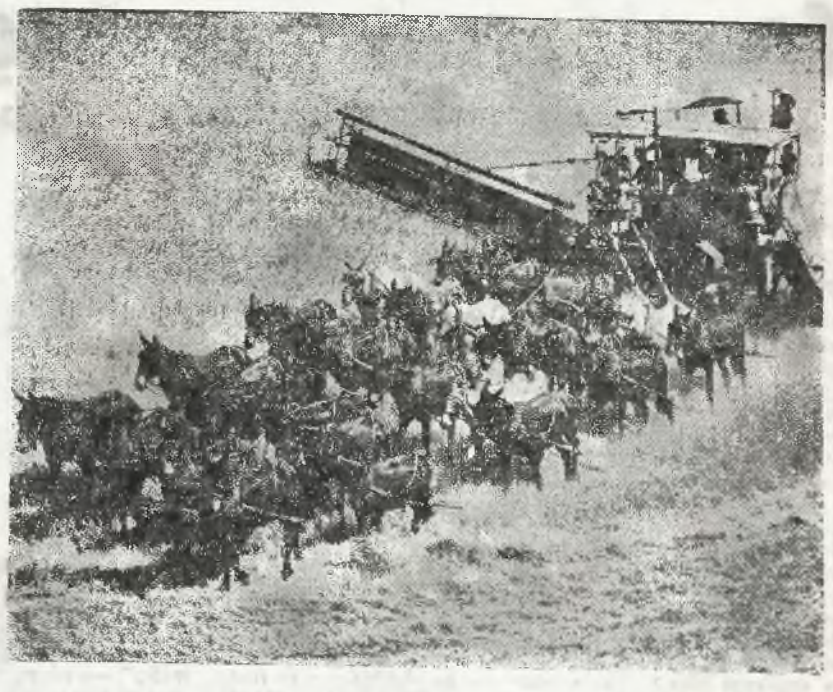
ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 224 A Rok XIV

WARSZAWA CZWARTEK 3 SIERPNIA 1939 R.

Cena 10 Gr.

ŻNIWA W AMERYCE



Rolnicy amerykańscy posługują się podczas żniw uniwersalną maszyną rolniczą, która nie tylko kosi zboże, ale je młóci oraz sortuje ziarno. Na zdjęciu uniwersalna maszyna zaprzężona w 27 mułów podczas pracy.

„TYLKO SAMI CHŁOPI MUSZĄ ODZIEWAĆ I ŻYWIĆ KILKAKROĆ STO TYSIĘCY ŻYDOSTWA".

Stanisław Staszic

Wspólna ofensywa dyplomatyczna Anglii i U. S. A.

Japonia cofa się w Chinach

zagrożona przez Sowiety w Mongolii

Czang-Kai-Szek zapowiada generalną ofensywę armii chińskiej

LONDYN, 2. 8. Agencja Reutera donosi z Tokio, że ambasador brytyjski sir Craigie złożył wczoraj w japońskim ministerstwie spraw zagr. oświadczenie w **sprawie wzmagającej się fali wystąpień antybrytyjskich w Chinach. Ambasador brytyjski domagał się stanowczo kontroli nad tymi wystąpieniami ze strony władz japońskich.**

Według informacyj dziennika „Niszi Szimbun" amb. Craigie odwiedził również Sotomatsu Kato posła nadzwyczajnego Japonii w Chinach, któremu oświadczył w imieniu swego rządu:

Rząd japoński proszony jest o przeprowadzenie ściślej kontroli manifestacyj antybrytyjskich w



Marsz. Czang - Kaj - Szek

Japonii i w Chinach i powstrzymanie ich, gdyż mogą one wpłynąć na utrudnienie stronie brytyjskiej kontynuowania obecnych rozmów angielsko - japońskich.

W relacji wspomnianego dziennika Kato miał odpowiedzieć, że **kontrola nad manifestacjami antybrytyjskimi stoi poza zagadnieniami omawianymi w ramach konferencji w Tokio, a z drugiej strony manifestacje te są spontanicznymi reakcjami mas, nad którymi władze japońskie nie mogą sprawować kontroli, zwłaszcza jeśli nie zagrażają one utrzymaniu porządku. Rząd japoński nie ma nic wspólnego z ruchem, jaki się rozpoczął wśród ludności w Chinach.**

INTERWENCJA AMERYKAŃSKA

Jednocześnie amerykański **charge d'affaires Dooman złożył wizytę w japońskim MSZ, interweniując w sprawie maltretowania obywateli amerykańskich w Chinach.**

Wprawdzie z oficjalnych kół japońskich zaprzeczają, jakoby miała miejsce rozmowa między amb. Craigie pos. Kato o treści podanej przez dziennik „Niszi Niszi", to jednak **nie ulega wątpliwości, że Anglia i Ameryka zaczynają działać w porozumieniu w sprawach Dalekiego Wschodu. Następstwem tego porozumienia będzie niewątpliwie zmiana stanowiska Anglii, która dotychczas była dosyć skłonna do pewnych ustępstw wobec Japonii.**

ZAPEWNIENIE PRZYJAŹNI DLA CHIN

Niezwykle charakterystycznie w tych warunkach brzmią informacje, uzyskane z oficjalnych kół brytyjskich, według których **rząd angielski przekazał rządowi Czang Kai Szeka zapewnienie, że w rokowaniach z Japonią nie naruszy żadnych interesów Chin, i że pozorne ustępstwa tientsińskie nie wpłyną w żadnym wypadku na dobre stosunki między Anglią a rządem Czang Kai Szeka.**

Wprawdzie na razie nie może być mowy o udzieleniu pożyczki rządowi chińskiemu, jednak Anglia nie zamierza powziąć w rokowaniach tokijskich żadnych zobowiązań, któreby w jakikolwiek sposób mogły wpłynąć na pogorszenie sytuacji Chin.

CIĘŻKA SYTUACJA MILITARNA

Japonia znalazła się obecnie w bardzo ciężkiej sytuacji nie tylko politycznej, ale i wojskowej.

Oto według ostatnich doniesień z Mandżurii, przygotowania sowieckie na Dalekim Wschodzie wskazują niedwuznacznie, iż Moskwa, dąży do dalszego podniecania pożaru wojny, oficjalnie zwanej „mandżursko - mongolską". Koncentracja wojsk sowieckich nad jeziorem Buirnor i rzeką Khałką wzmogła się znacznie, co zmusiło nawet **dowództwo armii japońskiej do wycofania części wojsk japońskich walczących w Chinach i do wysłania ich na front mongolski.** Wysłano tam również znaczne siły lotnicze, co osłabiło oczywiście skuteczność działania lotnictwa japońskiego w Chinach.

Wykorzystuje to Czang Kai Szek, który wzmógł akcję partyzancką i **zapowiada rozpoczęcie generalnej ofensywy regularnej armii chińskiej na froncie Jang-Sc**

Naiwne próby Niemiec

„Wieczysty" pokój ofiarują Sowietom

wzamian za neutralność

RYGA, 2. 8. (Tel. wł.). Jednocześnie z wyjazdem do Moskwy delegacji ekspertów przemysłowych w celu przeprowadzenia rokowań o rozszerzenie traktatu handlowego niemiecko - rosyjskiego, **Niemcy postanowiły podjąć ofenzywę dyplomatyczną, której celem jest odciągnięcie Sowietów od frontu pokoju.**

Ponieważ porozumienie polityczne między Francją, Anglia a Sowietami nie zostało jeszcze osiągnięte i mimo najlepszej woli państw zachodnich, Sowiety wciąż wysuwają nowe zastrzeżenia, Niemcy liczą na to, że uda im się, jeśli nie przeszkodzić, to w każdym razie odroczyć zawarcie trójporozumienia. Przypuszczając że rozmowy wojskowe, które wkrótce mają się rozpocząć, mogą przyśpieszyć osiągnięcie porozumienia politycznego, Berlin postanowił właśnie na okres rokowań militarnych wzmóc wspomnianą akcję dyplomatyczną.

W tym celu amb. v. Schulenburg otrzymał rozkaz pozostania w Moskwie na okres rokowań wojskowych. Celem niemieckiej akcji dyplomatycznej będzie **usiłowanie przekonania Sowietów, iż, nie zawierając porozumienia z mocarstwami zachodnimi i ogłaszając swą neutralność w sprawach europejskich, mogą otrzymać od Rzeszy „wieczystą" gwarancję swych granic.**

Ponad to **Berlin zaproponować ma Moskwie nowe wielkie kredyty towarowe na bardzo dogodnych warunkach, a nawet pośrednictwo w zatargu z Japonią.**

W tutejszych kołach politycznych uważają, że akcja ta jest skazana na niepowodzenia, nie mniej jednak może się przyczynić do dalszego przeciągania się rokowań o pakt trzech.

Zygfryd znów zalany

Gestapo szuka winnych

PARYŻ, 2.8. „Excelsior" donosi z Bazylei, że udało się potwierdzić z kół niemieckich wiadomości o wielkich szkodach, jakie wylew Renu dokonał w umocnieniach linii Zygfryda.

Celem istotnym nagłej podróży kanclerza Hitlera do Saarbruecken w ub. sobotę było też według uzyskanych informacyj dokonanie inspekcji przeprowadzanych napraw na linii Zygfryda.

Dalsze wiadomości głoszą, że agenci Gestapo aresztowali 30 kilka osób, zatrudnionych przy budowie umocnień, pod zarzutem „mimowolnego sabotażu". Wszystkich aresztowanych osadzono w więzieniach w Landau, Trewirze i Koblencji. Oskarżani są oni o dostawę materiałów budowlanych w złym gatunku. (odnosić się ma to zwłaszcza do cementu), oraz o osiągnięcie nadmiernych zysków z tych dostaw.

Poza tym czterech czy pięciu generałów zostało usuniętych z zajmowanych stanowisk i pociągniętych do odpowiedzialności za dopuszczenie do nadużyć.

Wyjeżdżasz na urlop?

Przed wyjazdem na dworzec przypomnij sobie
Czy nie zapomniałeś zabrać pieniędzy?
Czy dobrze zamknąłeś walizy?
Czy zawiadomiłeś ABC o zmianie adresu?
Zdążysz jeszcze zatelefonować pod nr. 909-93 (9-16) prenumerata ABC.
Zmiany adresu bezpłatnie.

Anglia organizuje

ministerstwo aprowizacji

na wypadek wojny

LODNYN, 2. 8. Ogłoszono tu dziś projekt rządowy ustawy o przygotowaniach do utworzenia na wypadek wojny specjalnego ministerstwa aprowizacji.

Projekt przewiduje, że jeden z członków rządu, który desygnowany będzie do objęcia na wypadek wojny stanowiska ministra aprowizacji, upoważniony zostanie już obecnie do czynienia wydatków niezbędnych dla zorganizowania odpowiedniego aparatu oraz budowy spichlerzów podziemnych, mogących uchronić środki żywnościowe przed działaniem gazów trujących. W razie wojny ministerstwo aprowizacji przejmie od ministerstwa handlu wszystkie agendy, związane z zaopatrzeniem kraju w żywność i paszę.

„Nie kryje się nic ciemnego"...

Wicemin. Butler o rokowaniach pożyczkowych z Polską

i układzie polsko-angielskim

LONDYN, 2. 8. Zamykając debatę w sprawie sytuacji międzynarodowej z ramienia rządu, parlamentarny podsekretarz stanu spraw zagranicznych Butler oświadczył m. in. co następuje:

„Niezmiernie żałujemy, że nie okazało się możliwe dojście do zadawalającego porozumienia z Polską w sprawie pożyczki. Odrzucam wszelki krytycyzm, który sugeruje, że za polityką rządu brytyjskiego kryje się cokolwiek ciemnego. Polsce został udzielony 8-milionowy kredyt i prasa, społeczeństwo oraz rząd polski ten krok doceniły.

Niedawna bardzo udana wizyta gen. Ironside jest dowodem ściślej i pełnej zrozumienia współpracy między obu naszymi rządami. Jesteśmy bardzo wdzięczni z racji otwartego i bardzo przyjaznego przyjęcia, udzielonego sir Edmundowi Ironside oraz z racji rozmów, które odbył on z marszałkiem Śmigłym - Rydzem, płk. Beckiem i innymi przywódcami polskimi.

Izba przyjęła ten ustęp przemówienia wiceministra oznakami głośnego zadowolenia.

Ta współpraca przyczyniła się w dalszym ciągu do wzajemnego zrozumienia obu rządów na rzecz ogólnych zagadnień, przed którymi stoimy.

Mam nadzieję, że niedługo porozumienie, któreśmy osiągnęli z Polską już w stanie wcześniejszym, uzupełnione zostanie formalnym układem. Rokowania toczą się i w chwili obecnej czekamy na dalsze poglądy rządu polskiego, zanim dojdzie do ostatecznej konkluzji".

Bestialski napad hitlerowców

na Polkę

GDYNIA, 2. 8. Grupa umundurowanych szturmowców napadła w Brentowie kierowniczkę filii Gminy Polskiej, właścicielkę gospodarstwa rolnego Schenkową. Brunatni bojówkarze w liczbie kilkunastu poturbowali dotkliwie bezbronną i samotnie idącą kobietę.

Nie będziemy podawać steku plugawych słów, wykrzykiwanych przez rozwścieczonych młokosów, którzy nie mogą ścierpieć p. Schenkowej, jako wielkiej patriotki i ruchliwej działaczki polskiej.

Zatarg rumuńsko-węgierski

Zajścia nad Cisą

wywołały demarche rządu węgierskiego

BUDAPESZT, 2. 8. Urzędowo donoszą, iż rząd węgierski wystosował we wtorek do rządu rumuńskiego notę, w której wyraża zdziwienie z powodu bezustannych incydentów granicznych, wydarzających się ostatnio koło miejscowości Tescö.

Równocześnie rząd węgierski proponuje wysłanie na miejsce mieszanej komisji wojskowej dla szczegółowego zbadania, kto ponosi odpowiedzialność za te incydenty oraz celem przywrócenia normalnych stosunków na tym odcinku.

Konkurs „ABC"

Jaki będzie tytuł nowej powieści?

Na str. 4-ej zamieszczamy piąty urywek powieści, której druk rozpoczniemy już w najbliższym czasie na łamach naszego pisma.

Tytuł tej powieści stanowi treść naszego konkursu i będzie wyrazem pomysłowości i intuicji Czytelników.

Następne, ostatnie urywki powieści ukażą się 4 i 5 sierpnia br. Termin nadsyłania odpowiedzi upływa w czwartek 10 sierpnia.

Przypominamy, że za najlepsze odpowiedzi Redakcja przeznacza trzy nagrody pieniężne w wysokości 75, 50 i 25 zł.

Burze i deszcze

Przewidywany przebieg pogody w dniu 3 b. m.:

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Skłonność do burz i przelotnych opadów. Umiarkowany wiatr z zachodu. Temperatura w ciągu dnia około 28 stopni.

CZY DĄŻYMY DO GOSPODARKI KOLEKTYWNEJ W POLSCE?

Wybitny znawca zagadnień rolniczych p. St. Prus Wiśniewski zamieszcza dziś pod tym tytułem na łamach „ABC" (na str. 3-ej) pierwszą część nader aktualnego artykułu o programie polityki zbożowej w Polsce.

Smierć

przywódcy powstańców

hinduskich

BOMBAJ, 2. 8. Według doniesień z Simla w czasie walk oddziałów brytyjskich z powstańcami w północnym Waziristanie zabity został jeden z głównych przewódców ruchu powstańczego bliski towarzysz fakira z Ipi Muski Mamkhan.

Co pisze prasa zagraniczna

JESZCZE O NOWYM RZĄDZIE HISZPAŃSKIM — „CZARNY SMOK" AGITUJE

Cała prasa europejska w dalszym ciągu zajmuje się nowym rządem Hiszpanii „PARIS SOIR" pisze:

„Do tego czasu nie została jeszcze ogłoszona lista członków nowego rządu hiszpańskiego. Widocznie gen. Franco ma bardzo trudne zadanie w mianowaniu nowych członków; nie wie czy zdecydować się na dopuszczenie do nowego rządu „Falangi", czy stronnictw innych mniej sprzyjających polityce „osi". Pomimo iż były minister spraw wewnętrznych Serrano Suner stara się wszelkimi siłami swoich wpływów aby zostać premierem. gen, Franco nie bardzo jednak jemu sprzyja wobec stanowiska większości obywateli w Hiszpanii. Jest nadzieja — pisze w dalszym ciągu „Paris Soir" — że „Falangiści" tym razem zostaną odsunięci na dłuższą metę od rządów, i że rządzić będą Hiszpanią ludzie, którzy walczyli w pierwszej linii z bronią w ręku".

Organ M. S. Z-tu francuskiego „Le Temps" popiera stanowisko „Paris Soir" i w jeszcze ostrzejszym tonie występuje przeciwko „Falangistom".

Czołowy angielski dziennik „TIMES" również w dość ostrym tonie potępia tych, którzy rządzili Hiszpanią, a nie brali udziału w walkach o jej wolność.

„Serrano Suner jest za bardzo pewny siebie i swoich zwolenników. To, że narazie zwyciężył on generałów Queipo de Llano i Yague nie znaczy aby w dalszym ciągu mógł rządzić Hiszpanią i sprzymierzyć się pod względem wojskowym z Italią i Niemcami".

Prasa japońska w swych artykułach wstępnych w mocnym tonie agituje przeciwko Anglii, Stanom Zjednoczonym, Rosji.

„Anglia, Stany Zjednoczone, Rosja — to nasz wróg" — pisze dziennik **„OSAKA MAJNISZI"**.

W innym znów artykule ten sam dziennik pisze:

„Wypowiedzenie układu handlowego amerykańsko - japońskiego może się także odbić na losach naszych braci, mieszkających w Stanach Zjednoczonych, a w szczególności na wyspach Hawai. Ale tak samo Stany Zjednoczone dużo stracą dolarów; jest dla nas to niezrozumiałym jak Stany Zjednoczone lubiące zbijać dolary mogły się pogodzić z utratą kilku milionów"..

Inny dziennik japoński „SZIMBUN TOKIO" — pisze:

„Myśmy nie prowadzili nigdy polityki nieprzyjaznej względem Stanów Zjednoczonych; zawsze staraliśmy się z tym wielkim krajem w Nowym Świecie żyć w zgodzie, a jeżeli były jakieś starcia to tylko z winy Stanów Zjednoczonych, a nie z naszej..".

Żydzi dali mniej
Wyniki subskrypcji P. O. P.
wśród kupiectwa w Warszawie

W ostatnich dniach zakończyły swoją działalność specjalne Komitety, które urzędując przy poszczególnych organizacjach kupieckich, rejestrowały subskrypcję na P. O. P. między kupiectwem warszawskim.

Dzięki tej rejestracji możemy dziś zdać sobie sprawę z tego, ile złożyło na pożyczkę kupiectwo polskie, a ile żydowskie.

4 polskie organizacje kupieckie: Stowarzyszenie Kupców Polskich, Centralny Związek Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego, Związek Handlujących Chrześcijan „W Jedności Siła" i Stowarzyszenie Restauratorów i Pokrewnych Zawodów subskrybowały razem 6.014.696 zł. (w tym Stowarzyszenie Kupców Polskich 5.574.202 zł.)

3 organizacje czysto żydowskie: Centrala Związku Kupców, Związek Detal. i Drobnych Kupców, Zrzeszenie Przedstawicieli Handl. i Komisantów subskrybowały 5.256.185 zł.

2 organizacje mieszane: Związek Księgarzy Polskich (o dużej przewadze kupców polskich) i Zrzeszenie Kupców (o przewadze żydów) oraz kupcy, którzy rejestrowali subskrypcję w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie subskrybowali 4.691.612 złotych.

Organizacje polskie wpłaciły jednocześnie na FON 146.968 zł., organizacje żydowskie 18.630 zł., organizacje mieszane 32.480 zł., Izba Przemysłowo-Handlowa 235.572 zł.

W subskrypcji wzięło udział w ramach organizacyj polskich 1218 subskrybentów, w ramach organizacyj żydowskich 1678 subskrybentów, w ramach organizacyj mieszanych 117 subskrybentów i w ramach Izby Przemysłowo-Handl. 1965 subskrybentów.

Handel w Warszawie znajduje się w 50,7 proc. w rękach zdeklarowanych żydów. Cyfrę tę można powiększyć o 5,8 proc. przedstawiających firmy o przydziale wyznaniowym niewiadomym, a więc prawie na pewno żydowskie. A wiemy przecież doskonale, że stan materialny firm żydowskich jest znacznie lepszy, niż firm polskich.

Natomiast subskrypcja firm polskich w stosunku do żydowskich ma się jak 6:5. Przy tym subskrypcja w ramach organizacji mieszanych i Izby Przemysłowo - Handlowej zwiększy na pewno ten stosunek na korzyść firm polskich, gdyż znając solidarność organizacyjną żydów, jesteśmy przekonani, że rejestrowali się przeważnie w swych organizacjach.

Jak więc widzimy, firmy polskie lepiej znacznie wypełniły obowiązek obywatelski, niż firmy żydowskie.

SIERPIEŃ	SŁOŃCE	
	Wschód	Zachód
3	4—1	19—24
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	20—11	7—27
CZWARTEK	Dł. dnia	Ubyło
	15—23	1—22

Dziś: Znal. św. Szczepana
Jutro: św. Dominika

Średnia i drobna wytwórczość
w gospodarstwie narodowym
Na marginesie przemówienia min. Romana

Dobrze się stało, że Związek Izb Rzemieślniczych R. P. wydał w formie broszury przemówienie p. min Romana o znaczeniu średniej i drobnej wytwórczości w gospodarstwie narodowym, gdyż wygłoszone w dniu 17 lutego 1939 r. na posiedzeniu Komisji Budżetowej Senatu, nie wywołało ono wówczas takiego echa, na jakie bezwzględnie zasługuje. Jest to bowiem przemówienie programowe, wyraźnie wskazujące na średnią i drobną wytwórczość, jako na drogę do uprzemysłowienia kraju i unarodowienia naszego życia gospodarczego.

Samo pojęcie średniej i drobnej wytwórczości ujmuje p. min. Roman b. szeroko, a nawet za szeroko. Prócz bowiem średnich i drobnych zakładów przemysłowych, rzemiosła, chałupnictwa, przemysłu domowego i ludowego, mianem tym obejmuje również rybołóstwo morskie — na co możnaby się zgodzić — oraz drobny handel detaliczny, co musi wywołać poważne zastrzeżenia, gdyż trudno jest czynności dystrybucyjne zaliczać do wytwórczości. Łączenie zaś wspomnianych rodzajów przedsiębiorczości dlatego, że „stanowią one podstawę społeczno - gospodarczą dla szeroko pojętego stanu średniego" wywołuje odmienne wprawdzie, ale nie mniej silne zastrzeżenia: „szeroko pojęty stan średni" z jednej strony musi obejmować nietylko drobny handel detaliczny", pod którym to mianem rozumie się zazwyczaj straganiarstwo, kramarstwo i małe sklepiki, ale w ogóle cały handel detaliczny, z drugiej zaś — z chałupnictwem i przemysłem ludowym nic nie ma wspólnego.

Słusznie natomiast podkreślona została konieczność zwrócenia uwagi na przedsiębiorczość, dostępną dla najszerszych rzesz narodu i dostarczenia dodatkowego, produkcyjnego zatrudnienia na przeludnionej wsi, jako na istotne czynniki w akcji unarodowienia życia gospodarczego i zwalczania bezrobocia.

Również dobór środków, jakimi p. min. Roman zamierza popierać rozwój średniej i drobnej wytwórczości należy uznać za trafny. Przyjście z pomocą polskiej wynalazczości, na której w znacznym stopniu — jak o tym świadczą wystawy i pokazy — opiera się średnia i drobna wytwórczość, zabezpieczenie interesów produkcji krajowej przed nadużywaniem praw wyłączności przez właścicieli patentów zagranicznych, zapewnienie średniej i drobnej wytwórczości taniego surowca, umożliwiającego konkurencję z pionowymi koncernami, pracującymi na własny, b. nisko kalkulowany zastaw rejestrowy na maszynach i aparatach, umożliwienie tworzenia spółek udziałowych o kapitale zmiennym (czyli inaczej mówiąc spółdzielni, pozbawionych spółdzielczego sekciarstwa i doktrynerstwa) — wszystko to są zamierzenia celowe i skuteczne, przy czym — co z uznaniem podnieść należy — część z nich została już zrealizowana.

Mimo wyrażonych na wstępie zastrzeżeń nie można pominąć uwag, jakie czyni p. min. Roman mówiąc o handlu (i to nie tylko, jak na początku, drobnym, ale w ogóle detalicznym). Zarówno bowiem stwierdzenie wagi i znaczenia sprawnie działających dobrowolnych organizacji zawodowych, które powinny być kuźnią, wykuwającą typ nie tylko rzetelnego fachowca, ale także świadomego swych zadań obywatela, jak podkreślenie, ażeby w wyborze środków zabezpieczenia udzielanych kredytów kładziony był akcent na walory osobiste dłużnika, a więc na jego wartości moralne, jego solidność, tężyznę życiową i fachowość, jako na walory nie mniej cenne, niż wartości i gwarancje materialne, mają pełne zastosowanie również w stosunku do średniej i, zwłaszcza, drobnej wytwórczości.

Powracając do wytwórczości p. min. Roman słusznie podkreśla znaczenie należytego kształcenia terminatorów, opieki nad nimi,

Nie mniej słusznie stwierdza, że linia demarkacyjna pomiędzy rzemiosłem i chałupnictwem jest w dużym stopniu zależna od konjunktury i trudno ją ściśle wykreślić; podobnie, że podział chałupnictwa na miejskie i wiejskie jest również dosyć sztuczny. Szkoda tylko, że p. min. Roman nie wspomniał, że niemniej sztuczna i praktycznie trudna do wykreślenia jest granica pomiędzy rzemiosłem a przemysłem i to zarówno, jeśli chodzi o całe zawody, jak i, zwłaszcza, o poszczególne warsztaty.

Z uznaniem natomiast podnieść należy kategoryczne przeciwstawienie się p. min. Romana szerzonemu przez sfery rzemieślnicze poglądowi, jakoby poddanie chałupnictwa reglamentacji, ustanowionej w prawie przemysłowym dla rzemiosła, miało przynieść oczekiwany przez te sfery skutek usunięcia z rynku konkurencji i zakwalifikowania tego poglądu, jako uproszczenia nader zawiłego zagadnienia ekonomicznego i socjalnego, zwłaszcza w naszych szczególnych warunkach, **gdzie przeludniona wieś chwyta się wszelkich dostępnych sposobów zarobkowania.**

W zakończeniu swego przemówienia p. min. Roman stwierdza, iż „poruszone zagadnienie stanowi w swym całokształcie problem wielki, złączony nierozerwalnie z tak aktualną i ważną dla nas sprawą stworzenia silnego polskiego stanu średniego. oraz kamień węgielny w naszym systemie gospodarki narodowej". Możemy przeto oczekiwać, że zagadnienie to będzie należycie przemyślane i że naszkicowany program będzie nie tylko skonkretyzowany, lecz i zrealizowany.

H. Jes.

TEATRY

WIELKI: Nieczynny.
NARODOWY: „Święty Gaj".
NOWY: Nieczynny.
POLSKI: Sztuka G. B. Shaw'a „Genewa".
LETNI: „Zgorszenie publiczne".
MAŁY: Nieczynny.
MAŁE QUI PRO QUO: Nieczynny.
KAMERALNY: Nieczynny.
MALICKIEJ: Nieczynny.
„8.15": Premiera operetki „Panna Wodna".
ATENEUM: Komedia „Szczęśliwe dni".
BUFFO (Mokotowska 73): Teatr nieczynny.
INSTYTUT REDUTY: O godz. 8 w. „Haneczka i duch"—A. Bunscha

KINA

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

HOLLYWOOD: „Małżeństwo z przeszkodami" i rewia.
ITALIA: „Moskiewskie noce".
JURATA: nieczynne.
LOT: „W ogniu pościgów" i Prawdziwy przyjaciel".
KOMETA: „Sama przez życie", na scenie rewia.
MARS: „Naga prawda" i dodatki.
MIEJSKIE: „Życie we dwoje".
NAPOLEON: „Niebezpieczną miłość".
OLZA: „Historia jednej nocy" i „Tydzień przed ślubem".
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA: „Dzisiejsze czasy".
PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: Nieczynne
PANORAMA II (Nowy Świat 27): Grecja i Groty podziemne w Eyzies.
PRAGA: „Ordynat Michorowski" i „Prawo prof. Lindsueja"
PRASKIE OKO: Nieczynne.
ROMA: „Katarzynka".
SOKÓŁ: Pensjonat „Mimoza" i „Niedoświadczony dozorca".
STUDIO: nieczynne.
ŚWIAT: „Pościg" i „Kocia Muzyka".

Wiadomości z toru

Zapisy na dziś

GON. 1. Nagr. 2.200 zł. dla 3 l. i st. koni. Dystans 2.200 mtr. 1) Orion, 2) Orkan II, 3) Saratoga.

GON. 2. Nagr. 2.400 zł. dla 3 l. i st. koni. Dystans 2400 mtr. 1) Rabka, 2) Homar, 3) Peryskop. 4) Saratoga, 5) Neptun.

GON. 3. Nagr. 1.500 zł. dla 3 l. koni. Dystans ok. 1600 mtr. 1) Garibaldi, 2) Maryna, 3) Łobuz, 4) Padwąna.

GON. 4. Nagr. 3.000 zł. dla 3 l. i st. og. oraz 3 i 4 l. kl. Dyst. ok. 2100. 1) Klamra, 2) Pat, 3) Płomień, 4) Do Końca, 5) Benito.

GON. 5. Nagr. 1.800 zł. dla 3 l. i st. koni. Dystans ok. 1600 mtr. 1) Galoper, 2) Intryga II, 3) Karioka II, 4) Olaf, 5) Dalan, 6) Kock, 7) Priscilla, 8) Bessie, 9) Safona.

GON. 6. Nagr. 3.000 zł. dla 3 l. i st. og. oraz 3 i 4 l. kl. Dyst. ok. 1400 mtr. 1) Iloczyn, 2) Estrada, 3) Ars, 4) Gin, 5) Jenissiej, 6) Memoris, 7) Rawita

GON. 7. Nagr. 1.500 zł. dla 4 l. i st. koni. Dystans 1600 mtr. 1) Thaiti. 2) Jesion, 3) Perzeus, 4) Ortolan, 5) Iloraz, 6) Ogaden, 7) Rebeka, 8) Krzemień, 9) Aurel, 10) Omara.

GON. 8. Nagr. 1.200 zł. dla 3 l. i st. koni. Dystans ok. 1600 mtr. 1) Plaine de Charme, 2) Tęczyn, 3) Krzemień, 4) Pańczatantra, 5) Highlit, 6) Ufa.

ABC sportowe

Czytelnicy ABC uczą się pływać
Kursy nauki pływania
na basenie AZS

Wzorem lat ubiegłych Akademicki Zw. Sportowy urządza dla czytelników „ABC — Nowiny Codzienne" kurs nauki pływania.

Czytelnicy „ABC — Nowin Codziennych będą korzystać ze zniżkowej opłaty za naukę w sumie zł. 8.

Kursy będą obejmować komplety dla początkujących oraz komplety crawla i żabki dla wprawnych.

Na każdym z kompletów zarząd Akademickiego Zw. Sportowego zarezerwował 5 miejsc bezpłatnych dla niezamożnych Czytelników, względnie dla osób wskazanych przez naszą redakcję.

Uczestnicy kursów po ich ukończenie otrzymują 4 bezpłatne bilety wstępu na pływalnię celem odbycia treningu, poczem zorganizowane zostaną zawody pływackie dla uczestników kursów na niewielkich dystansach o nagrody ufundowane przez zarząd A. Z. S-u.

TERMINARZ KURSÓW

Kursy dla początkujących Przedpołudniowy, lekcje w poniedziałki, środy, piątki o godz. 11 min. 15. Pierwsza lekcja 4 sierpnia.

Popołudniowy. lekcje w poniedziałki, środy i piątki o godz. 18 m. 30. Pierwsza lekcja 4 sierpnia.

Kursy dla wprawnych: crawl przedpołudniowy. lekcje w poniedziałki, środy i piątki o godz. 11. Pierwsza lekcja 4 sierpnia.

Crawl popołudniowy, lekcje w poniedziałki, środy i piątki o godz. 18. Pierwsza lekcja 4 sierpnia.

Żabka (styl klasyczny) lekcje w poniedziałki, środy i piątki o godz. 17 m. 15. Pierwsza lekcja 4 sierpnia.

WARUNKI KORZYSTANIA

Czytelnicy „ABC — Nowin Codziennych" opłacają za kurs 8 zł. (normalna opłata wynosi 12 zł.). W opłacie tej mieści się wstęp i nauka. Za szatnię dopłaca się 10 gr. każdorazowo.

Osoby pragnące korzystać z wyżej wymienionej zniżki winny w kasie pływalni A. Z. S-u przedstawić kupon wycięty z numeru naszego pisma.

MIEJSCA BEZPŁATNE

Zarząd A. Z. S. oddał do dyspozycji redakcji po 5 miejsc bezpłatnych na każdy z kursów dla niezamożnych Czytelników.

O ile który z Czytelników naszych nie jest w stanie uiścić wyżej wymienionej opłaty proszony jest o zwrócenie się do redakcji osobiście.

INFORMACJE I ZAPISY

Kasa stadionu A. Z. S. w parku im. Paderewskiego na Pradze. Dojazd tramwajami linii „M", „7", „12" i „24", tel 10-13-93. Zapisy odbywają się codziennie od godz. 8 — 20 bez przerwy i trwać będą do trzeciej lekcji.

—x—

Dwa zwycięstwa Polaków w Malmö
Noji wraca do formy

Drugi dzień międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych zorganizowanych w Malmö przy udziale zawodników polskich przyniósł nam sukces w postaci zwycięstwa Nojego i Staniszewskiego.

Gorzej natomiast powiodło się Gąsowskiemu, który nadal jest bez formy. Uzyskał on coprawda czas 49,7, ale zajął dopiero drugie miejsce.

Sznejder, który startował w skoku o tyczce jest w bardzo słabej formie. Jest to tym bardziej dziwne, gdyż Ślązak zaprezentował się na mistrzostwach Polski zupełnie dobrze.

Najgorzej wypadł Danowski, który po słabym biegu na 200 m. pierwszego dnia, w którym i tak nie miał absolutnie szans — został usunięty z biegu na 100 m. za dwa falsfarty. A właśnie w biegu na 100 metrów mógłby Danowski coś zdziałać.

Zwycięstwo Nojego nad znanym biegaczem Andersem Jonssonem i czas uzyskany przez niego (14,47,6) cieszy nas specjalnie. Jest to dowodem, że Noji wraca do formy po okresie załamania, jakim były dla niego kolejne porażki na początku sezonu.

Wyniki zawodników: 5.000 m.: 1) Noji 14,47,6, 2) Jonsson 14,47,8, 3) Csaplar (Węgry) 14,51. 1000 m.: 1) Staniszewski 2.28,2, 2) Berlie, Sznejder skoczył zaledwie 3 m. 80 i nie odegrał żadnej roli, a Danowskiego usunięto za 2 falstarty

Ruch mimo słabej gry
zwycięża Szeged 3:2

We wtorek odbył się w Chorzowie wobec dwóch tysięcy widzów międzynarodowy mecz piłkarski Ruch — Szeged. Zwyciężył Ruch w stosunku 3:2 (2:1).

Wynik nie odzwierciadla istotnego stosunku sił. Ruch, który wystąpił w osłabionym składzie, bez najlepszych swych graczy, zaprezentował się bardzo słabo. Węgrzy mieli przez większą część meczu wyraźną przewagę nad chaotycznie grającą drużyną gospodarzy. Szeged nie umiał jednak poradzić sobie z obroną Ruchu.

Same zawody nie należały do ciekawych. Odbywały się one w wolnym tempie, przy czym Węgrzy od pierwszej chwili górowali nad przeciwnikiem i raz po raz gościli pod bramką Ruchu. Mimo to Ruch przez wypady zdobył dwie bramki przez Dziwisza III i prowadził 2:0. Pod koniec pierwszej połowy Węgrom udaje się zdobyć bramkę z rzutu wolnego przez Harangosso.

W drugiej połowie Węgrzy niespodziewanie wyrównali. Gra obecnie się zaostrzyła i sędzia musi coraz częściej interweniować. W 32 minucie za rękę na polu karnym sędzia dyktuje rzut karny, z którego Dziwisz zdobywa decydującą o zwycięstwie bramkę.

Buhaj rozszarpał chłopca

(jk.). W kolonii Piaski Szlacheckie w pow. krasnystawskim wydarzył się przed paroma dniami straszny wypadek. Mieszkaniec tej kolonii, 15-letni Edward Wojtowicz, będąc na łąkach pod wsią, został zaatakowany przez rozdrażnionego buhaja. Rozwścieczone zwierzę porwało na rogi nieszczęśliwego chłopca i rzuciło go o ziemię. Mimo natychmiastowej pomocy i mimo bezpośredniego przewiezienia do szpitala w Krasnymstawie, chłopca nie udało się uratować.

Zbrodnia czy samobójstwo

(jk.). W lesie koło wsi Tchórzew (pow. łukowski) znaleziono rozkładające się już zwłoki młodego człowieka, który trzymał w zaciśniętej dłoni naładowany rewolwer. Ustalono, że jest to Piotr Zabielski z kol. Tchórzew. Oględziny zwłok wykazały ranę od kuli rewolwerowej w skroni.

Lubelskie władze śledcze stoją wobec pytania: czy jest to sprytnie ukartowane zabójstwo czy samobójstwo.

4 nowe
Gmachy szkolne

W najbliższym roku szkolnym szkolnictwo stołeczne korzystać będzie z czterech nowych gmachów szkolnych, które powstają przy ul. Toruńskiej, Woronowicza, Boremlowskiej oraz przy ul. Stawki. Budynki te pomieszczą ogółem dziewięć szkół powszechnych, które dotychczas gnieździły się w nieodpowiednich wynajętych lokalach.

Gmach szkoły przy ul. Toruńskiej o kubaturze 12.000 m. sz. pomieści dwie szkoły o dziewięciu klasach wykładowych, salę gimnastyczną, natryski i wszelkie nowoczesne urządzenia szkolne. Budynek posiada boisko.

Budynki przy ul. Woronowicza i Boremlowskiej posiadają również po 12.000 m. sz. kubatury każdy i pomieszczą po dwie szkoły o 9 klasach wykładoych. Gmach przy ul. Stawki pomieści trzy szkoły o 7 klasach wykładowych. Opracowano plany następnych dwóch gmachów szkolnych, mianowicie przy ul. Krochmalnej nr. 26 oraz na Saskiej Kępie przy ulicy Suchowolskiej.

Nasze „ABC":

Strzały w Tesco

Rokowania handlowe węgiersko - rumuńskie w Sinaio wydawały się rozwijać pomyślnie, wróżąc możliwość uzgodnienia interesów gospodarczych tych dwóch krajów, mających niestety wiele drażliwych kwestii spornych, gdy nagle strzelanina pod wsią Tescoe znowu przerwała przynajmniej na jakiś czas nawiązujące się nici. Trudno tu w tej chwili wobec braku szczegółowych i pewnych informacyj stwierdzić czy incydent graniczny był przykrym przypadkiem czy też kierowała akcją jakaś obca ręka. Warto jednak przypomnieć, że bezpośrednio przed zatargiem węgiersko - rumuńskim pojawiło się w prasie zagranicznej i polskiej szereg informacji, że Niemcy zwróciły znowu oczy na Rumunię i zamierzają wywierać naciski poprzez Węgry, które wskutek osłabienia wewnętrznego, braku silnej armii mają ogromną trudność w przeciwstawieniu się wpływom niemieckim. Wiadomości te dziwnie zbiegły się z incydentem w Tescoe.

W każdym razie, nawet abstrahując od stwierdzenia, kto ponosi winę zajścia na granicy węgiersko - rumuńskiej, należy pamiętać, że Rumunia leży na jednym ze szlaków ekspansji niemieckiej. Dewizą dominującą niemiecką politykę zagraniczną jest imperializm. Chęć zaborów niemieckich sięga bardzo daleko, bo aż do przeorganizowania całej Europy pod kierownictwem Niemiec i zmuszenia starego kontynentu do uznania hegemonii niemieckiej, a co za tym idzie i do posłuszeństwa. Wobec tej zasadniczej tezy wyznaczenie kierunku pierwszego uderzenia jest dla Rzeszy tylko kwestią koniunktury, wobec rozległych możliwości Niemcy nie zamykają sobie żadnej drogi, pozostawiając wszystkie szlaki otworem, aby je wykorzystać przy okazji. Mamy więc tu do zarejestrowania kierunek przez Gdańsk na państwa Bałtyckie, stworzenia z Bałtyku morza niemieckiego; dalej linię ekspansji na Bałkany, gdzie pierwszym etapem uderzenia byłaby Jugosławia; następnie powstaje stara koncepcja Berlin — Bagdad, bardzo dokładnie swego czasu opracowana, wreszcie jest droga Słowacja, Węgry, Rumunia aż do morza Czarnego.

Ostatnio Niemcy wybrały uderzenie na Gdańsk. Postawa Polski i poparcie jej przez sojuszników udaremniły ten plan. Wobec tego notowaliśmy próby pozyskania Jugosławii, które skończyły się niepowodzeniem. Nic więc dziwnego, że Niemcy badają dziś możliwości następnej drogi i mogą skierować swe wysiłki na Rumunię.

W każdym razie strzały w Tescoe przypomniały nietylko istniejące zadrażnienia rumuńsko - węgierskie, ale i tych którzy chcieliby te zadrażnienia wykorzystać dla siebie.

Aby uniemożliwić zaborcze plany niemieckie, konieczne jest wykonanie dwóch zadań. Pierwsze to organizacja siły militarnej i zdecydowanie państw frontu pokojowego, które mogłyby w każdej chwili wybujałe apetyty ukrócić. Dziś jesteśmy w fazie pełnej realizacji tego zadania i nic dziwnego, że skupia ono wiele sił uniemożliwiając zwrócenie oczu na następny etap. Jest nim kwestia usunięcia tych zadrażnień między państwami, które dają pole do popisu zaborczej polityce i ustabilizowania stosunków, tak aby wyeliminować możliwość różnych ingerencyj, „agresyj pośrednich" czy nawet wykorzystania niebezpieczeństwa tych agresyj przez inny imperializm.

Nie jest możliwe dotykanie w obecnej sytuacji tych wszystkich bolączek. Wysuwa się jednak jako pewnik twierdzenie, że w regulacji tych zawiłych zagadnień głos najpełniejszy, bo niewątpliwie i z psychiki i interesu najobjektywniejszy winna mieć Polska. Ta rola naszego państwa staje się coraz bardziej wyrazista.

J. W.

Po mowie premiera Chamberlaina

Mamy prawo do optymizmu

Wykazaliśmy światu naszą wartość

(j.w.) Prasa polska omawia ostatnie przedwakacyjne oświadczenia premiera Chamberlaina, wyciągając na ogół optymistyczne wnioski.

„KURIER POLSKI" pisze, że Niemcy dziś straciły inicjatywę w polityce międzynarodowej:

Od marca 1939 r. inicjatywa polityczna i dyplomatyczna przeszła do rąk Wielkiej Brytanii. Ono zadecyduje o pokoju i wojnie. Niemcy nie mają tu już nic do gadania. Przez pewien czas nie było to tak wyraźne, dzisiaj uderza w oczy swoją wymową. Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe. Jest przecież rzeczą wykluczoną, aby wielka polityka światowa szła pod dyktando państwa, którego ambicje, dążenia i pragnienia są bez porównania większe, niż jego możliwości; państwa, które do tego stopnia uległo atakowi megalomanii, iż zdołało na pewien czas zarazić nią cały świat.

Zaraza ta mija. Dzisiaj Niemcy doprowadzone są właśnie do swoich właściwych rozmiarów. Z punktu widzenia pokoju światowego rzecz to wagi pierwszorzędnej.

Nic dziwnego, że wobec tego stanu rzeczy opinia polska zgodna jest w optymistycznych wnioskach z oceną angielskiego męża stanu: **„CZAS"** podkreśla:

My ten optymizm podzielamy, oczywiście pod warunkiem, że mocarstwa wchodzące w skład frontu pokoju zdobędą się zarówno na umiar, jak na stanowczość, i że nie padną ofiarą niemieckiej intrygi zmierzającej do podziału tych, którzy postanowili wspólnymi siłami przeciwstawić się każdej nowej agresji.

Mamy prawo do optymizmu przede wszystkim dzięki wierze w nasze siły militarne i psychiczne. Słusznie bowiem możemy stwierdzić zasługę Polski wobec świata, jaką zdobyliśmy naszym zdecydowanym stanowiskiem.

„KURIER PORANNY" pisze o tej zasłudze Polski, kończąc artykuł następującym résumé:

Zobrazowanie głębokich przemian, które bezpośrednio lub pośrednio spowodowała Polska; zaakcentowanie faktu, że na skutek postawy naszego kraju, Niemcy straciły wszelkie możliwości „ekspansji pokojowej", tej jakiej ofiarą padła Czecho - Słowacja i Litwa. Słusznie napisał publicysta francuski d'Ormesson: „zamanifestowana w pamiętne dni marcowe wola Polski jest dziś podstawą równowagi europejskiej i podwaliną pokoju w świecie".

I to jest wielka zasługa Polski wobec świata.

Artykuł „Polski Zbrojnej" wzywający do oczyszczenia naszej literatury z obcych agentur zaniepokoił mocno żydostwo. Nie mogąc wprost bronić stanowiska literatury rozkładowej próbują żydzi dwóch dróg: pierwszą metodą „łapaj złodzieja", starają się zrzucić odpowiedzialność na koła antysemickie; drugą zaś starają się „bronić" wolności dyskusji oraz „ideologii". **„NASZ PRZEGLĄD"** pisze:

Jeżeli więc konieczne jest stworzenie „karnego szeregu", to apelować należy pod adresem tych kół reakcyjnych, które są przytem tak zuchwałe, że wygrzebują stare wiersze pacyfistyczne niektórych postępowców, wiersze pisane w innych warunkach, dla zatuszowania ich własnego „pacyfizmu"... proniemieckiego na tle aktualnym.

Pozatem zaś może istnieć karność, ale tylko względna. Tę samą ideologię antyniemiecką, którą koła postępowe rozwijają w swej prasie, mogą także rozwijać w literaturze. Naszym zdaniem, taka tendencja jest najskuteczniejsza. Ale jeżeli koła konserwatywne uważają, że zwycięstwu służyć można przez lansowanie innej tendencji, to jest to rzecz ich sumienia. W każdym razie tylko wolna walka tendencyj może zapobiec marazmowi, tendencja zaś narzucona (choć pozornie jednolita) może ten marazm tylko spotęgować, jak to widzimy w Trzeciej Rzeszy i Sowietach.

W polemice prasowej w tymże „Naszym Przeglądzie" żyd zdenerwowany naszym artykułem o literaturze pozwala sobie na takie bezczelne wystąpienie:

Czy to jednak pomoże, skoro ci sami panowie twierdzą, że prawie cała polska literatura współczesna jest zażydzona? Już łatwiej zaopatrzyć w „czarną łatę twórczość antysemicką.

Przewidzieliśmy z góry, że skoro uderzy się w szkodliwą, demoralizującą, pasożytniczą literaturę podniesie się wrzask w obronie skrzywdzonej wolności. Wolność dla wszystkich kierunków, które istotnie chcą służyć Polsce jest koniecznym warunkiem normalnego rozwoju narodu, ale równie koniecznym warunkiem jest zniszczenie wszystkich wpływów szkodliwych, a do tych należą przede wszystkim agentury żydowskie. Maska wolności jest konieczną osłoną dla ich zbrodniczej działalności.

Zresztą żydzi pojmują tę wolność w swoisty sposób — chcieliby mieć prawo do zupełnej swobody w szerzeniu demoralizacji i szkodnictwa, ale wszelką zdrową reakcję zdławiliby momentalnie pod pozorem totalizmu czy hitleryzmu, marzy im się czarna łata dla twórczości narodowej polskiej. Te dążenia żydowskie doprowadzą do jednego: nawet żółta łata nie wystarczy, żydowskie szkodnictwo zniszczyć należy doszczętnie.

DZIEN W POLITYCE

RADA MINISTRÓW

Dnia 1 b. m. odbyło się pod przewodnictwem premiera Składkowskiego posiedzenie rady ministrów, na którym uchwalono szereg rozporządzeń w sprawach bieżących.

Z DYPLOMACJI

P. o. podsekretarza stanu w MSZ. M. Arciszewski przyjął dn. 1 sierpnia b. r. charge d'affaires a. i. Szwecji Grafströma.

Dotychczasowy poseł Iranu Hamid Sayah opuszcza Polskę po przeszło trzyletnim kierowaniu placówką.

Ambasador Roger Raczyński odbył dłuższą rozmowę z min. spraw zagr. Gafencu.

TYLKO W LOKALACH ZAMKNIĘTYCH

Stronnictwo Narodowe przygotowuje na 15 sierpnia szereg manifestacji i obchodów. Nie wszędzie jednak będzie mogło Str. Nar. urządzać swe manifestacje w szerszym zakresie. Oto zarząd okr. Str. Nar. w Krakowie otrzymał odmowną odpowiedź na podanie o zezwolenie publicznego obchodu rocznicy 15 sierpnia. Zezwolono natomiast na obchody w lokalach zamkniętych.

NOWI KONSULOWIE

Dr. Świtkowski mianowany konsulem generalnym w Zagrzebiu, a radca Michał Bieliński konsulem w Paryżu.

Na marginesie nowego programu zbożowego

Czy dążymy do gospodarki kolektywnej?

Środki pomocy wywozowej a praktyka

I

W związku z opublikowanym w tych dniach komunikatem prasowym min. roln i r. r., precyzującym wytyczne programu zbożowego na nową kampanię w rolnictwie zwróciliśmy się do p. St. Prus Wiśniewskiego, jako do znawcy zagadnień zbożowych, z prośbą o wypowiedzenie na temat tego programu zbożowego swej opinii.

Zapytywany przez Panów o opinię w sprawie programu zbożowego na nową kampanię, z chęcią gotów jestem podzielić się z ogółem czytelników ABC moimi zapatrywaniami w tej materii, które wprawdzie będą oparte tylko na podstawie skromnego osobistego sądu i przekonań, nie mniej wszakże wydaje mi się, że pokrywać się one będą z zapatrywaniami ogółu rolnilków w Polsce bez względu na stan i obszar indywidualnego posiadania ziemi.

Zanim jednak przystąpię do właściwej materii, pozwolę sobie na pewną dygresję na wstępie.

ROLNICTWO MUSI WYTRZYMAĆ

W układzie życia gospodarczego położenie rolnika, czy to będzie w Polsce, czy w innym kraju o normalnych stosunkach produkcji rolniczej, jest zupełnie odmienne, niż przemysłowca lub kupca.

Na ogół o powodzeniu i o dodatnim wyniku finansowym ostatecznym decyduje w przemyśle właściwa formuła techniczna i logiczna organizacja wytwórczości oraz zbytu, w handlu zaś kalkulacja kupiecka. Ale ani przemysł, ani handel nie mają do czynienia z elementami niewiadomymi, jakimi są w pracy rolnika czynniki atmosferyczne, na które nie posiada on wpływu. Ani przemysłowcowi, ani kupcowi w ich przedsiębiorstwach nie zagrażają posucha, przymrozki wiosenne, grad, szkodniki roślinne, bądź zwierzęce.

Przemysłowiec, gdy przedsiębiorstwo przestaje być opłacalne, poprostu zamyka fabrykę, kupiec zwija interes, handlarz robi plajtę. Niema ani takiej władzy ani takiej siły, która by mogła ich zmusić do prowadzenia swego warsztatu pracy bez opłacalności.

Rolnik n i e m o ż e zwinąc swego warsztatu rolnego — nie może przestać uprawiać roli, obsiewać jej i zbierać plonów pomimo, że to może się przez dłuższy okres lat nawet nie opłacac wcale. Można więc rolnika do tej pracy na roli bez opłacalności przez czas nawet dłuższy przymusić.

I w tym niewątpliwie kryje się główna przyczyna tej martyrologii, jaką przeżywa rolnictwo polskie od chwili odzyskania przez kraj niepodległego bytu, na rolnictwo bowiem można było przerzucić ciężary, zdjęte z innych dziedzin życia gospodarczego — w przekonaniu, że rolnictwo... musi... wytrzymać.

UBYTEK LUDNOŚCI

Bezpośrednim tego skutkiem jest stopniowa proletaryzacja rolnictwa polskiego we wszystkich jego warstwach. Żadne bowiem najpomysłowiej spreparowane zestawienia statystyczne, mające rzekomo udowodnić, iż produkcja rolnicza wzrasta, nie mogą zakryć i zamaskować tej nagiej prawdy, że ten **przyrost produkcji pozostaje coraz bardziej w tyle za przyrostem ludności,** t. j., że z każdym dalszym rokiem rozporządzalna ilość produktów rolniczych na głowę ludności jest coraz mniejsza.

Jest to więc rozbijanie się rolnictwa polskiego w zakresie pogotowia wojennego, tym bardziej groźne, że sam przyrost ludności wykazuje zatrważający spadek. Przyrost ten w pierwszym 4leciu po odzyskaniu przez nas niepodległości i zakończeniu działań wojennych na terytorium Rzplitej wynosił w latach 1922 — 1926 do



16,97 promil, ale już w czteroleciu 1927 — 1931 spadł do 15,41 promil, w następnym 4-leciu 931 1936 spadł dalej do 12,45 promil i wreszcie w roku 1937 wykazał już tylko 10,9 promil (patrz Ormicki Wikt. „O polski program ludnościowy". Warszawa, 1939, wydawn. tygodn. „Naród i państwo"). Godzi się tu jeszcze przytoczyć, że w Niemczech od czasu, gdy wprowadzona została niepodzielność zagrody włościańskiej, w okresie 5-lecia 1933 — 1937 następuje wzrost liczby urodzin i przyrostu naturalnego, gdy natomiast w Polsce okres ten jest okresem spadku. W następstwie, tak pisze Ormicki: **Zdobywa niemiecki przyrost naturalny przewagę bezwzględną, gdy jeszcze w poprzednim 5-leciu górował przyrost polski.** "Ewolucja znamienna... i pociągająca za sobą konsekwencje", jak dodaje słusznie Ormicki.

PROPAGANDA KOLEKTYWIZMU

Godzi się tu przy okazji jeszcze zaznaczyć, że w toku dyskusji po referacie p. Czesława Bobrowskiego, dyr. dep. ek. min. roln., pod tyt.: „Warunki rozwojowe wsi polskiej", wygłoszonym w dniu 28.V. r. b. na terenie Polskiego T-wa Ekonomicznego we Lwowie, w której m. in. sam referent upewnia dobrane grono słuchaczów, że „co do znaczenia parcelacji przekonano się, że **objęła ona obecnie jednak więcej osób, niż przypływ ludności do miast"**, niektórzy mówcy, jak p. prof. Hauswald podnosili, że „przyczyną niedoli naszych wsi jest fakt biologiczny przeludnienia **przez zbyt wielki przyrost dzieci,** a nie jakiś powód ekonomiczny, czy socjalny..." W związku z tym wobec konieczności podniesienia wydajności na głowę i hektar czcigodny „profesor" radzi... „przestudiowanie zawczasu praktycznych wyników zbiorowego uprawiania ziemi, **jak to robią Rosjanie w swych spółdzielniach, zwanych kołchozami i tozami..."** Hm! Niechajże sobie nasi czytelnicy sami dośpiewają w duszy, co to było za zebranko. (patrz „Przegląd Ekonomiczny". Tom XXVI kwiecień — czerwiec, 1939), str. 67 i 68.

Kończąc na tym moją dygresję, przechodzę do omówienia programu zbożowego na rozpoczętą nową kampanię rolniczą na tle opublikowanego w tych dniach w tej materii komunikatu prasowego min. roln. i r. r., którego redakcja, jak by przypuszczać można wyszła z pod pióra p. dyrektora dep. ek. min. roln. i r. r.

Wydaje mi się osobiście, iż w tym elaboracie prasowym, który można by zaliczyć do kategorii utworów literackich, znanych pod nazwą „poezji prozą", więcej jest znanego skądinąd mglistego werbalizmu, niż istotnej realnej treści.

Ale o tym w następnym numerze.

St. Prus Wiśniewski

Zebranie

Rob. Zw. Nar.-Rad.

Zarząd Rob. Zw. Nar. - Rad. podaje do wiadomości członków, że w czwartek dnia 3 sierpnia b. r. o godz. 20 w lokalu przy ul. Obożnej 7 m. 7 odbędzie się zebranie Związku.

LEGIA HONOROWA DLA EWY CURIE



Ewa Curie, córka naszej wielkiej rodaczki, została mianowana kawalerem Legii Honorowej. Ewa Curie została wyróżniona za skuteczną akcję propagandową, przeprowadzoną w Ameryce, oraz za doskonała biografię swej wielkiej Matki.

KOLCE BEZ RÓŻ

MALEŃKA RÓŻNICA

I myśmy zrozumieli
i oni też w to wierzą,
że latem trzeba pilnie
zajmować się młodzieżą.
Więc suną długie rzędy
pociągów, aut i wozów,
lecz u nas n a o b o z y,
a u nich d o o b o z ó w!

ODROWĄŻ.

KRONIKA KUPIECKA

Kupiectwo lubelskie walczy

o zwiększenie polskiego stanu posiadania

W roku 1937, po wielkim Kongresie Kupiectwa Polskiego, Stowarzyszenie Kupców Polskich w Lublinie rozpoczęło intensywną pracę nad zcementowaniem własnej organizacji. Wkrótce Stowarzyszenie stało się poważną siłą, ożywiając znacznie swą działalność.

PRZESIEDLEŃCY Z POZNAŃSKIEGO

Gdy narodowy Poznań i Pomorze rozpoczęło wielką akcję przesiedleńczą, gdy do Lublina przybyły fachowe, wartościowe moralnie i gospodarczo jednostki kupieckie w celach osiedleńczych, zamknął się zwycięsko pierwszy poważny etap walki o polskość miasta. Przyczynił się do tego dość znacznie nawiązany kontakt za pośrednictwem Związku Polskiego sfer gospodarczych Wielkopolski, która okazała wielkie zainteresowanie regionami tej części COP-u. Od tej chwili nie było prawie miesiąca, ażeby nie powstała tu jakaś nowa placówka handlu polskiego. Co pewien czas tu i ówdzie szyld polski rugował szyld żydowski. Na ulicach pojawiły się ulotki, wzywające ludność polską do bojkotu sklepów żydowskich. Nie obeszło się oczywiście — jak zresztą w całej Polsce — bez niemiłych incydentów, ale przez kraj płynęła już potężna, żywiołowa fala, która zamknęła nie jedne usta i otworzyła nie jedne oczy.

W Lublinie walka o polski handel wraz z naporem tej fali potężniała i porywała. Sklepy żydowskie zaczęły się powoli wyludniać. Wypełniły się natomiast firmy polskie. Każdą nową placówkę polską społeczeństwo witało z entuzjazmem i z wdzięcznością, szczególnie wtedy, gdy polskie siły handlowe zaczęły obsadzać poszczególne branże, w których dotychczas władali niepodzielnie żydzi.

NOWE PLACÓWKI POLSKIE

W ciągu tych dwóch lat powstało w Lublinie ogółem 400 firm polskich.

W branży odzieżowej otwarto początkowo jeden a potem i drugi wielki, reprezentacyjny magazyn p. f. „Poznański Dom Odzieży" p. Szczukowskiego i Rychwalskiego, w branży elektrotechnicznej (również niesłychanie zażydzonej) otworzyli piękne sklepy pp.: Mossakowski i Sielski, w branży papierniczej powstał na miarę europejską postawiony sklep „Koziej, Olszewski i S-ka", w branży spożywczo - kolonialnej rozwinęły się wspaniale stare firmy polskie jak np.: p. Żurka. Powstało poza tym kilkadziesiąt mniejszych firm handlowych, otwartych przeważnie przez „poznaniaków".

Ekspansja polskiego handlu w Lublinie uderzyła niby taran w handel żydowski, łamiąc jednocześnie prawie patologiczny w swej bierności stosunek nieuświadomionej jeszcze części społeczeństwa do zagadnienia walki o polską moc gospodarczą. **Zrozumiano nareszcie, że frazesy nic nie stworzą, że potrzebny jest czyn. ciągła praca i walka.**

OPINIA POWSZECHNA

Rzeczowo i konsekwentnie prowadzona akcja bojkotowa, wsparta na mocy organizacyjnej Stowarzyszenia Kupców Polskich w Lublinie, działającego w ścisłym kontakcie ze swoimi władzami centralnymi, znalazła dalsze oparcie w opinii powszechnej całego miejscowego. polskiego społeczeństwa. Społeczeństwo to rychło przeszło ze stanu apatii do stanu emocjonalnego, by wreszcie ugruntować swoją wolę działania na rzecz obrony interesów polskiego Lublina w istotnie wartościowej twórczej pracy i walki.

O FACHOWOŚĆ SIŁ KUPIECKICH

Ostatnie miesiące ubiegłego roku i pierwsze miesiące r. b. przyniosły szczytowe natężenie tej walki. Stowarzyszenie Kupców Polskich uruchomiło specjalne sekcje, powierzając im zadanie zorganizowania kursów dokształcających dla kupiectwa polskiego na terenie Okręgu. Rozpoczęła się, trwająca do dzisiejszego dnia praca w woj. lubelskim.

Licznie organizowane kursy straganiarskie w Lublinie powiększyły zastępy polskich pionierów najdrobniejszego handlu. W ten sposób postulat wzmocnienia kupiectwa polskiego przez podniesienie jego fachowości i przez stopniowe opanowywanie całej gałęzi handlu od podstaw — od straganiarstwa, doczekał się na gruncie Lubelszczyzny urzeczywistnienia.

POWSTANIE ZW. ZRZESZEŃ KUPIECKICH

Zrealizowany również został inny postulat, wypływający z konieczności zaciśnięcia węzłów współdziałania i zjednoczenia kupiectwa w okół interesów handlu polskiego. Postulatem tym było stworzenie wojewódzkiego zrzeszenia przemysłowego pod nazwą Wojewódzkiego Związku Zrzeszeń Kupieckich w Lublinie.

Instytucja ta istnieje już dzisiaj — a w każdym bądź razie jest od dawna w stadium organizacji w konsekwencji uchwały walnego zjazdu kupców polskich, który obradował w ubiegłym miesiącu w Lublinie.

POTRZEBNA HURTOWNIA WOJEWÓDZKA

Trzeba tu uwypuklić jeden z punktów wspomnianej uchwały, który wskazuje kupiectwu lubelskiemu jego najbliższe i najpilniejsze zadanie: stworzenie wielkiej hurtowni chrześcijańskiej, która by swym zasięgiem objęła całe województwo lubelskie. Postulat ten, postawiony w formie dezyderatu, jest niewątpliwie wpływem konieczności życiowej. **Nigdy bowiem handel polski nie odniesie całkowitego zwycięstwa nad handlem żydowskim dopóki pomiędzy polskim kupcem detalistą a polskim konsumentem stać będzie hurtownik żydowski,** dopóki od tego hurtownika choć w części będziemy uzależnieni. Hurt zaś — jak wiadomo — zupełnie prawie pozostaje w rękach żydowskich. Dlatego to całe społeczeństwo lubelskie z ogromnym entuzjazmem powitało tę koncepcje.

Jak zatym widać, drogi, którymi zdąża Lublin do zwiększenia w handlu polskiego stanu posiadania, są drogami wypracowanymi i zgodnymi z życiem. Drogi te zaprowadzą z pewnością do zwycięstwa.

(Jk)

Kupcy polscy z Ameryki

odwiedzili Warszawę

W dniu 31 lipca Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich podejmował towrzyską herbatką wycieczkę kupców polskich z Ameryki. Nasi rodacy z za oceanu, zanim przyjechali do Warszawy, zwiedzili już Gdynię, Poznań, Cieszyn, Katowice, Kraków.

Podczas herbatki gości witał imieniem Zarządu Stowarzyszenia Kupców Polskich p. wicedyrektor Henryk Patschke. Przemawiali także prezesi Koła Kupców Win no - Kolonialnych p. Pakulski i Zjednoczenie Kupców Branży Żelaznej p. Horodyński. Imieniem Światowego Związku Polaków Zagr. przemawiał p. S. Więcławski, zaś imieniem Związku Stowarzyszeń Rzemieślników hrześcijan p. Sadłowski.

W odpowiedzi na serdeczne przemówienia powitalne mówił p. Halatek, właściciel fabryki pilników w Chicago. Wzruszeni serdecznym powitaniem goście dzielili się z gospodarzami swymi wrażeniami z kraju i swoim entuzjazmem dla rozwijającego się życia gospodarczego Polski.

Przedłużenie Wystawy „Nowoczesny Sklep Detaliczny"

Towarzystwo Wystaw Gospodarczych komunikuje, że czas trwania zasadniczej części wystawy „Nowoczesny Sklep Detaliczny" — Architektura Wnętrza" obejmujący stoiska wzorowo urządzonych sklepów detalicznych i okien wystawowych zostaje przedłużony do dnia 25. 9. 1939 r.

Wystawa mieści się w gmachu Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie Senacka 3). wystawa czynna jest codziennie (z wyipątkiem niedziel i świąt) w godz. od 10 do 15-ej. Cena biletu wstępu wynosi 25 gr.

Tego ranka, gdy szliśmy oboje z malarzem do Jana, padał deszcz. W korytarzu zakonnica udzieliła mi wiadomości o Marceli: noc miała bardzo spokojną, około szóstej obudziła się i wypowiedziała pierwsze, przytomne słowa:

— Jestem głodna!

Poczciwa siostra odważyla się, pomimo nieobecności lekarza — przynieść jej mleka i biszkoptów. Marcela zasnęła i kiedy przyszłam do kliniki, spała jeszcze spokojnie, jak dziecko.

— To dobry znak! — szepnęła zakonnica.

I uśmiechnęła się do mnie. Podniesiona na duchu, weszłam do pokoju Jana. Był zarumieniony, ożywiony i szczęśliwy, gdyż lekarz pozwolił mu czytać. Rozmawiał ze mną o książce, którą chciałby dostać, potem powiedział, że pragnąłby własnoręcznie dokończyć pierwszą część tego opowiadania.

— Zmęczysz się!

— Ale skądże!

Przeczytał rozmowę komisarza z księżną i uśmiechnął się.

— I mówi się o szczerości! Napisałem, że Ascanio odwiózł mnie do piazza Cola di Rienzo: nie, podwiózł mnie pod dom, gdzie od razu wpisałem do dziennika tę rozmowę, która tak zdenerwowała biednego Bonichi. A tymczasem spójrz tutaj....

— Przeczytaliśmy: **„Wysadził mnie przy piazza Cola di Rienzo i poszedłem prosto pod „Gambero Verde".** Na tych słowach kończą się kartki pisane przez Jana.

—Tu tkwi fałsz! — powiedział.

Urywek powieści konkursowej Alessandra Varaldo, której tytuł będzie wyrazem pomysłowości i intuicji Czytelników.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ KUPIECKICH

KUPIECTWO Z CHEŁMŻY

Dnia 20 lipca rb. odbyło się w Chełmży zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych. W zebraniu tym, któremu przewodniczył p. prezes Kryger, wziął udział delegat Centrali Zw. Kupieckich p. mgr. Kubiak, który wygłosił dwa referaty. W jednym zobrazował charakter wydawnictwa „XX-lecie Handlu Pomorskiego" oraz w drugim przedstawił ramy organizacji branżowej. Prelegent mówiąc o „XX-leciu Handlu Pomorskiego" zwrócił uwagę na doniosłe znaczenie tradycji kupieckiej, jaką ona odgrywa w państwach zachodnio - europejskich. Kupiectwo Pomorskie nie mając co praw da tak długotrwałej tradycji, może się jednak poszczycić swą niespełna wiekową tradycją, a to z uwagi na piękny motyw walki — unarodowienia handlu.

W referacie p. t. „Potrzeba i rola organizacji branżowej w chwili obecnej" — prelegent przedstawił konieczność powołania do życia zrzeszeń branżowych. Po ożywionej dyskusji zebrani uchwalili powołać do życia koła branżowe, powierzając ich organizację pp. Jarzemskiemu — bławatników, Szulcowi — spożywców, Muszyńskiemu, żeleźniaków, Jędrzejewskiemu obuwników Krygerowi — restauratorów.

OBRADY WILEŃSKICH KUPCÓW PODRÓŻUJĄCYCH

Od szeregu miesięcy między Min. Przemysłu i Handlu a Zrzesz. Chrz. Przedstawicieli Handl. i Kupców Podróżujących toczyły się pertraktacje o uzyskanie statutu na prawie przemysłowym, któryby dawał organizacji szereg przywilejów i bardzo poważne prawa w dziedzinie gospodarstwa narodowego, jak branie udziału we wszelkich zagadnieniach i reprezentowania w instytucjach państwowych i gospodarczo - samorządowych i t. p.

Zabiegi Zrzesz. Przedstawicieli Handlowych w Min. Przem. i Handlu zostały załatwione pomyślnie i w dniu 8 lipca br. w sali reprezentacyjnej Kupców i Przemysłowców Chrz. w Wilnie odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Stow. Chrz. Przedstawicieli Handl. i Kupców Podróżujących w Wilnie, celem uchwalenia uzgodnionego w Min. Przemysłu i Handlu statutu na prawie przemysłowym.

Zebraniu przewodniczył p. N. Pietkiewicz, na sekretarza obrano p. W. Malickiego.

Po przedyskutowaniu statutu Walne Zebranie uchwaliło jednogłośnie brzmienie statutu, jak również upoważniło Zarząd Zrzesz. w osobach prez. p. W. Ludka i sekretarza p. J. Stefanowicza do złożenia ich podpisów, stwierdzających zgodność statutu do rejestracji w Min. Przemysłu i Handlu.

Obecnie z polecenia Min. Przemysłu i Handlu, Zarząd Zrzesz. przygotowuje postulaty do prawa przemysłowego, dotyczące specjalnie przedstawiciela handlowego i kupca podróżującego.

SEKCJA MŁODYCH KUPCÓW PRZY S. K. P. W PIOTRKOWIE TRYBUNALSKIM

Przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich w Piotrkowie zorganizowana została Sekcja Młodych Kupców i Pracowników Handlowych. Sekcja ma za zadanie przygotowanie młodego elementu kupieckiego do spełnienia zadań organizacyjnych, wychowanie towarzyskie, organizowanie wycieczek, imprez i t. p., a przede wszystkim przygotowanie zawodowe.

Jednocześnie Sekcja stara się regulować sprawy wśród pracowników i pracodawców. Tymczasowy Zarząd Sekcji zaapelował do wszystkich kupców, aby umożliwili swemu personelowi należenie do Sekcji Młodych. Zebrania Sekcji odbywają się raz na tydzień.

Dwie strony medalu

O popieranie polskiego przemysłu farmaceutycznego

Interesująca dyskusja w prasie fachowej

Rozpoczęta przez nas na tym miejscu dyskusja na temat popierania polskiego przemysłu farmaceutycznego, wywołała szeroki oddźwięk w prasie fachowej.

Między innymi na łamach jednego z ostatnich numerów „Kroniki Farmaceutycznej" przedstawiciel wielkiego przemysłu farmaceutycznego dr. Stefan Bądzyński wystąpił w artykule „Przemysł farmaceutyczny a obronność kraju" z szeregiem tez, które dadzą się ująć głównie w dwóch punktach:

1. W wypadku wybuchu wojny **najważniejszą rolę w przemyśle farmaceutycznym odegrają wielkie przedsiębiorstwa oparte o kapitał krajowy, dlatego dziś już społeczeństwo i rząd mają obowiązek popierania przedsiębiorstw tej kategorii.**

2. **Odpowiedzialni za rozwój krajowego przemysłu farmaceutycznego są lekarze i aptekarze.** Lekarze nie powinni zapisywać leków zagranicznych, zaś aptekarze nie powinni ich sprzedawać. Jest to ich obowiązkiem obywatelskim.

Artykuł dr. Bądzyńskiego wywołał polemikę na łamach „Wiadomości Farmaceutycznych", organu Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego, w artykule p. Kazimierza Prylińskiego, który dowodzi, że:

1. Niepodobna stwarzać uprzywilepowanej sytuacji wielkich przedsiębiorstw farmaceutycznych w stosunku do małych.

2. Niepodobna przeprowadzać ścisłego rozróżnienia pomiędzy firmami „opartymi o kapitał krajowy", a „firmami opartymi o kapitał zagraniczny". **Mogłoby to dać, jeśli chodzi o polskość wielkich firm farmaceutycznych, wyniki wręcz rewelacyjne. Raczej sprowadzać należy zagadnienie do sprawy krajowości surowca i półfabrykatów.**

3. Niepodobna twierdzić, zważywszy obecny poziom produkcji polskiego przemysłu farmaceutycznego, że niema niezastąpionych w lecznictwie leków zagranicznych.

Zreferowaliśmy stan dyskusji między dr. Bądzyńskim i p. Prylińskim, sami zaś pozwalamy sobie na marginesie zauważyć, że z obu stron operuje się wyłącznie terminem krajowości. Jeżeli używa się wyrazu „polski", to także tylko w znaczeniu „krajowym". Żaden z uczestników, interesującej skądinąd dyskusji nie zauważył, niestety, faktu, że istnieją w Polsce przedsiębiorstwa wprawdzie oparte na kapitale, krajowym, ale nie polskie, którym pożyteczność zarówno podczas pokoju jak i podczas wojny wydaje nam się bardziej niż wątpliwa. Mamy tu na myśli przedsiębiorstwa żydowskie.

Co się tyczy meritum poruszonych tematów, należałoby sobie gorąco życzyć, aby dyskusja rozwijała się w dalszym ciągu i przyniosła w ostatecznym wyniku rozstrzygnięcie szeregu istotnych kwestii dużej wagi. Zwłaszcza zaś pożytecznie byłoby stwierdzić:

Czy istotnie polskość niektórych wielkich przedsiębiorstw przemysłu farmaceutycznego może być postawiona pod znakiem zapytania i dlaczego? Jak należy oceniać obecny poziom polskiej produkcji farmaceutycznej i w jakim stopniu dałoby się ją uniezależnić od zagranicy?? Jaki jest stosunek obu polemizujących stron do żydowskiego przemysłu farmaceutycznego? Czy wszechstronna ocena dotychczasowego dorobku **krajowego** (a więc włączając żydów) przemysłu farmaceutycznego i postawa obywateli, którzy nim kierują, dostatecznie uzasadniają wymagane tak daleko idącego zaufania i poparcia ze strony państwa i społeczeństwa, jak tego żąda p. Bądzyński? Czy udział polskiego przemysłu farmaceutycznego w ciężkiej walce, jaką toczy polski świat lekarski z wpływami żydowskimi w lecznictwie jest odpowiednio wydatny??

Jeżeli dyskusja, o której napisaliśmy, nie dostarczy nam odpowiedzi na te pytania, postaramy się przynajmniej na niektóre z nich odpowiedzieć sobie sami.

Dr. L. S.

—xox—

Zbiór orzeczeń

o zwyczajach handlowych

W myśl postanowień ustawowych, wśród zadań i obowiązków, ciążących na izbach przemysłowo - handlowych, wymienione jest ustalenie na żądanie władz — opinii o istniejących zwyczajach handlowych. Wydawanie takich orzeczeń, stanowiących uzupełnienie obowiązującego ustawodawstwa handlowego w najobszerniejszym tego słowa znaczeniu, jest na terenie izb związane ze szczególnie dokładnym i wszechstronnym badaniem każdego indywidualnego wypadku, przyczym brzmienie orzeczenia, będące przedmiotem obrad odnośnej komisji, zostaje każdorazowo w myśl przepisów statutowych zatwierdzane przez prezydium izby.

W ostatnich dniach nakładem Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie ukazał się Zbiór Orzeczeń o Zwyczajach Handlowych, wydanych przez tę Izbę w latach od 1928 do 1938. Wydawnictwo to uzupełnia poprzednio wydane orzeczenia w sprawie zwyczajów, ustalonych w okresie do roku 1927.

Podkreślić należy, że obecne wydawnictwo zaopatrzone jest w niezmiernie dokładny skorowidz, co łącznie z systematycznym podziałem branżowym pozwoli niewątpliwie na należyte wykorzystanie tej bardzo interesującej publikacji.

Zapasy złota

w Polsce i w Niemczech

Podstawą siły gospodarczej każdego państwa było do niedawna złoto. Niektóre z nich jednak na skutek długotrwałego międzynarodowego kryzysu gospodarczego, zmuszone były do przeprowadzenia u siebie inflacji i co za tym idzie do odstąpienia od utrzymania swego systemu monetarnego, opartego na parytecie złota. Powstały więc dwa bloki państw: jedne — w dalszym ciągu trzymające się złota, a drugie — zastąpienia go różnymi zarządzeniami ekonomicznymi.

Do pierwszych należy m. in. Polska, a do drugich Niemcy.

Według obliczeń biura Ligi Narodów, szacunek zapasu złota monetarnego w Polsce w dniu 31 grudnia 1938 r. wynosił 455 miln. zł., a w Niemczech tylko 152 miln. zł. Biorąc pod uwagę olbrzymie zasoby i możliwości gospodarcze Niemiec i nasze bogactwa naturalne oraz wysiłki całego narodu do stworzenia państwa mocarstwowego, to stwierdzić będziemy mogli, że pod względem zapasów złota monetarnego jesteśmy znacznie silniejsi od Niemiec.

Ze swych zapasów złota z 1927 r. 4.111 miln. zł. Niemcy w r. 1938 tylko posiadają 152 miln. zł., poświęcając tę olbrzymią różnicę 3.961 miln. zł. złota na zbrojenia i cele polityki zaborczej.

5 lat działalności opiekuńczej warszawskich Ośrodków Zdrowia

W bież. roku miejskie Ośrodki Zdrowia w Warszawie kończą pięcioletni okres swej działalności. Poprzedni brak Ośrodków Zdrowia pociągał za sobą w konsekwencji olbrzymi przerost t. zw. opieki zamkniętej, kosztownej i w wielu wypadkach niecelowej. Na 10 tys. osób umieszczonych w zakładach opiekuńczych wydawano przeszło 70 proc. budżetu.

Podzielono Warszawę na okręgi opiekuńcze (jest ich obecnie 10), w każdym z nich utworzono Ośrodek Zdrowia i Opieki, w którym zgrupowano wszystkie rozproszone do tego czasu agendy opieki społecznej i zdrowotnej, ustalając jednocześnie, że przedmiotem opieki jest cala rodzina, a nie poszczególni jej członkowie. Ośrodki zostały wyposażone w odpowiednie lokale.

Obecnie pięć ośrodków posiada własne kąpieliska, a trzy wyposażone są w aparaty röntgenowskie. W 1934/35 r. ponad 29 tys. osób było wspieranych przez dział opiekuńczy Ośrodków Zdrowia. W 1935/36 r. — 34 tys., w 1936/37 r. — 51.656 i w 1937/38 r. — ponad 29 tys. osób. Ośrodki Zdrowia i Opieki utworzyły poradnie prawne dla najuboższej ludności Warszawy. W r. 1934/35 udzielono 1.101 porad, w r. 1937/38 — 22.145 porad. Ze szczególną wreszcie troską Ośrodki zaczęły się ostatnio zajmować problemem pomocy młodzieży, organizując poradnie, oraz zespoły młodzieży. Równocześnie realizują Ośrodki akcję zwalczania i zapobiegania chorobom społecznym (jaglica, gruźlica, choroby weneryczne, pomoc kobiecie ciężarnej) na terenie rodzin.

Pod opieką działu poradni społecznych Ośrodków w r. 1935 znajdowało się 51.930 osób, w r. ub. liczba ta nieco spadła do 47.700 osób. Wzrosła natomiast ilość samych porad z 224 tys. (1935 r.) do 250 tys. w r. ub. Co się tyczy porad udzielonych przez lekarzy w ambulatoriach Ośrodków, to w r. 1934/35 wynosiły one 28 i pół tys., a w r. ub. ponad 103 tys. Do Ośrodków włączony został również dział higieny szkolnej.

Oddzielną dziedzinę pracy Ośrodków stanowi pośrednictwo w wyszukiwaniu pracy dla bezrobotnych, którzy korzystają z opieki. W tym celu otwarte zostało (już w 1934 r.) Biuro Pośrednictwa Pracy Kobiet, które w jednym tylko ub. roku zapośredniczyło 3.112 kobiet - żywicielek rodzin, wspieranych przez Ośrodki. Przy Biurze otwarta została Stacja Zdrowia dla służby domowej. Ośrodki Zdrowia i Opieki stały się w Warszawie ogniskami centralizującymi akcję dzielnic miasta. Przewodnią myślą tej akcji jest dążenie do usamodzielnienia jednostek i rodzin, a więc zmniejszenie liczby osób nieprodukcyjnych, będących ciężarem społecznym.

„Pionier Kolonialny"

Nakładem Oddziału L. M. K. Związek Pionierów Kolonialnych, ukazało się wydawnictwo p. t. „Pionier Kolonialny". Wydawnictwo to, posiadające bardzo estetyczną stronę zewnętrzną, zawiera szereg artykułów z dziedziny zagadnień naszych spraw kolonialnych, pióra pierwszorzędnych specjalistów w tej dziedzinie. Zważywszy, że w tym zakresie posiadamy w ogóle mało publikacji, ukazanie się każdej nowej pracy z tej dziedziny należy witać z prawdziwym zadowoleniem.

Ze względu na duże walory omawianej publikacji nadaje się ona jako jak również i dla wszystkich działaczy, którzy chcieliby pogłębić swe wiadomości z zakresu spraw kolonialnych.

Cena jednego egzemplarza 2 zł. Zamawiać należy w Oddziale LMK Zw. Pionierów Kolonialnych, ul. Marszałkowska 151, tel. 6.66.98.

Prezes „Anglo-Dali" gościem w Polsce

Jak już doniosły o tym niektóre agencje prasowe, do Łodzi przybył lord Barnby, który podejmowany był przez grono wybitniejszych przemysłowców łódzkich.

Lord Barnby, znany w kołach przemysłowych Manchesteru w dziedzinie zbytu przędzy, jest od niedawna zarazem prezesem firmy handlowej „Anglo-Dal" w Londynie.

Firma ta jest pochodną instytucją od firmy „Dal" w Warszawie, będącą holdingową odnoga Związku Bekonowego, którego prezesem honorowym z rentą dożywotnią jest, jak wiadomo, p. Wiktor Przedpełski.

Firma Anglo-Dal lmtd zarejestrowana została w Londynie w dniu 26. 4. rb. z kapitałem zakładowym 20 tys. Ł. przy 10 tys. akcji. Prezesem firmy jest lord Barnby z ramienia Cookson Produc. Chemical Co., która to firma reprezentuje 2398 akcji.

Członkami zarządu wskazanej firmy Anglo-Dal (Plantation House E. C. London) są: Simon Below, naturalizowany obywatel angielski, z pochodzenia żyd rosyjski, nazwiskiem Rubinowicz, jego brat Arkady (?) Rubin, także poprzednio noszący w Rosji nazwisko Rubinowiczą, Casimir (?) Mark. (prawdopodobnie Markus) Kohn, pochodzący z Łodzi, oraz p. Stefan Jurzyński, przedstawiciel w Anglii Związku bekonowego i P. I. E.

W rękach warszawskiej firmy holdingowej „Dal" (Al. na Skarpie 77 w Warszawie) znajduje się 5200 akcji firmy Anglo-Dal, wreszcie Mark. Kohn posiada 2400 akcji.

Jakie będą zadania Anglo-Dali na razie jeszcze zorientować się trudno. Podobno na początek zdobyto przedstawicielstwo pewnej firmy, wyrabiającej opony samochodowe i te opony zakładane są na importowane samochody niemieckie, montowane we Wspólnocie Interesów, na tle zawartej przez p. Przedpełskiego transakcji clearingowej za eksport naszej trzody do Niemiec.

Jutro, tj. w czwartek Polsko-Brytyjska izba handlowa w Warszawie, której członkiem jest m. in. p. Przedpelski, ma podejmować lorda Barnby śniadaniem w hotelu Europejskim.

Wspomniani wyżej członkowie zarządu Anglo-Dali Simon Below i Arkady Rubin (z domu Rubinowiczc) są zarazem członkami dyrekcji Coockson Prod. Chem. C-ny lmtd, mieszczącej się również w Plantation House E. C. London.

RADIO

CZWARTEK, 3 SIERPNIA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 7.50 Koncert poranny. 8.20 Pogadanka sportowa.

11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 14.45 „Pierwsza Kadrowa" — audycja dla młodzieży. 15.05 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Utwory Karola Prosnadka w wykonaniu chóru mieszanego. 16.45 Reportaż z Muzeum Przemysłu i Techniki. 17.00 Muzyka do tańca (płyty). 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 „Echa mocy i chwały". 18.10 Koncert (z Poznania). 19.00 „Wielkie włóczęgi morskie" 19.20 „Przy wieczerzy" (płyty). 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne. 21.00 „Z zapomnianych naszych pieśni" 21.30 „Jutro" — nowela Conrada Korzeniowskiego. 22.20 Koncert solistów. 23.00 Dziennik 23.05 Wiadomości w języku włoskim 23.15 Koncert muzyki polskiej

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

18.00 „Echa mocy i chwały".
21.30 Teatr Wyobraźni: „Jutro" — nowela Conrada Korzeniowskiego.
22.15 Koncert muzyki polskiej.

WARSZAWA II

13.00 Muzyka rozrywkowa. 14.00 Parę informacji. 14.15 Ludwik van Beethoven: 33 wariacje na temat walca Diabelskiego, op. (płyty). 15.15 Śpiewa Wiktoria Budkiewicz. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.30 Melodie hiszpańskie (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy 17.25 Muzyka dawna (płyty). 21.05 Fragmenty sonat Beethovena (płyty) 21.15 Pionierzy nauki: o witaminach — odczyt. 21.35 Maurice Ravel: Godzina hiszpańska — opera w 1 akcie (płyty). 22.40 Utwory skrzypcowe Tartiniego (płyty) 23.00 Muzyka do tańca

Fale A

0.08 Tańce i pieśni polskie 1.00 Orkiestra Wiejska. 1.45 „Co przyniosła poczta z za Oceanu" 2.15 Koncert orkiestry Pułku Legii Akademick

PIĄTEK 4. 8.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka.. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Sztafeta 25-lecia wyrusza z Wrześni. 7.20 Muzyka (płyty). 8.15 „Próbujmy wrócić do natury" — dialog.

11.57 Hejnał. 12.03 Sztafeta 25-lecia rusza z Warszawy. 12.08 Audycja południowa. 14.45 „Przerwane wakacje" (cz. III) dla młodzieży. 15.00 Sztafeta 25-lecia wyrusza ze Lwowa. 15.05 Muzyka popularna. 15.45 iWadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Koncert Budapeszteńskiego Chóru Kolejowego. 16.45 Rozmowa z chorymi. 17.00 Muzyka do tańca (płyty). 17.45 Poświęcenie Domu Polaka z Zagranicy (transmisja) 18.00 Śpiewa Helena Lipowska. 18.25 Kwartety Beethovena (płyty). 19.00 „Ludzie Bezdomni" — Żeromskiego — odczyt. 19.20 Chwila Biura Studiów. Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne. Sport. 21.00 Muzyka do komedii Williama Shakespeare'a. 22.15 Sztafeta 25-lecia wyrusza z Bogumina (przez Katowice). 22.20 „Polska myśl wojskowa na granicy dwóch światów" — odczyt. 22.35 Muzyka na dawnych instrumentach (płyty). 23.00 Dziennik.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

19.00 „Książki, do których się wraca"
21.00 „Ilustracje muzyczne do utworów scenicznych".
22.20 „Polska między Wschodem a Zachodem".

WARSZAWA II

13.00 Muzyka lekka (płyty). 14.00 Pogawędka gospodarska. 14.05 Parę informacji. 14.15 Gra Yehudi Menuhin — skrzypce (płyty). 15.00 Polskie pieśni i duety. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.30 Intermezza z oper (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 L. van Beethoven: Trio c-moll op. 9. 21.05 Edward Lalo: Rapsodia Norweska (płyty). 21.15 Niels Bohr — odczyt. 21.30 24 Kaprys Paganiniego (płyty). 22.25 Poematy symoniczne Jana Sibeliussa (płyty). 22.50 Muzyka do tanca (płyty).

PIĄTEK, 4 SIERPNIA

Fale A

0.08 Chór poczłowców. 1.00 „Uczmy się polskiej piosenki". 1.20 Zespół Harmonistów Wacława Suchockiego. 1.45 Kronika dźwiękowa. 2.15 Wiązanka melodii legionowych.

Ile kosztują Rezerwaty zieleni w Warszawie

Skwery droższe niż parki

Ogród jordanowski, w-g danych Centralnego Towarzystwa Ogrodów Jordanowskich w Warszawie, łącznie z budową murowanego budynku, basenu-brodzianki, wszelkich urządzeń sanitarnych i rozrywkowych, kosztuje 1 ha ok. 65.000 zł. (dla 2.000 dzieci). Koszt placu tymczasowego zabaw około pół ha z werandą i składzikiem wynosi ok. 17.000 zł., bez budynku ok. 13.000 zł. Koszt założenia parku, wg danych dyrektora plantacji miejskich w Łodzi, o pow. od 1 do 5 ha, wynosi ok. 15 — 20.000 zł. od 5 do 10 ha wynosi ok. 10 — 15.000 zł., powyżej 10 ha wynosi ok. 10.000 za ha.

Im mniejsza powierzchnia zieleńca, tym koszt jego założenia wzrasta. Urządzenie skweru w przeliczeniu na jednostkę powierzchni jest kosztowniejsze, niż założenie parku. Koszt założenia ogrodu działkowego łącznie ze świetlicą wynosi ok. 3—4.000 za 1 ha. Wreszcie koszt zalesienia 1 ha wyraża się nie w tysiącach, lecz setkach złotych.

Co do utrzymania poszczególnych typów zieleni, to rozpiętość jest również duża. Prowadzenie ogrodu jordanowskiego, w którym pracują: wychowawczynie, lekarz, służba, biuro itp. wynosi kilkanaści tysięcy złotych rocznie. Utrzymanie parku na podstawie danych z kilku miast (Łódź, Częstochowa, Września) wynosi od 3,5 do 6.000 zł., ale dane z jednego z miast wojewódzkich wykazuje, że koszt utrzymania plantacji miejskich nie przekracza 1.500 zł. rocznie za ha, a parku leśnego ok. 600 zł. za 1 ha. Widzimy więc, jak bardzo cyfry te są różne i zależne od miejscowych warunków. Możność zorientowania się w kosztach zarówno zakładania ogrodów, jak też konserwacji poszczególnych typów zieleńców, wpływa w znacznym stopniu na przyszły rozwój tych urządzeń w mieście.

Jeżeli przejrzeć budżety plantacji miejskich, to wynika z nich przy analizie kosztów, że około 60 — 70 — 85 proc. ogólnych wydatków pochłania praca (niekiedy 95 proc. wydatków jest związanych z pracą, ale to już są anormane warunki). Wymienione koszty obejmują pracę administracyjną, pieszą i pociągową. Natomiast w prywatnych gospodarstwach ogrodniczych wydatki na pracę wahają się w granicach 40 — 70 proc. ogólnych nakładów.

Kredyty na regulację miast przyznane przez komisję pomiarów i zabudowania miast

W gmachu Polskiego Banku Komunalnego odbyło się posiedzenie Komisji Pomiarów i Planów Zabudowania w sprawie rozdziału kredytów z kontyngentu 1939/40 na pomiary i plany zabudowania poszczególnym związkom samorządowym. Rozpatrzonych zostało ok. 260 zgłoszeń o przyznanie kredytów na pomiary i plany zabudowania w 1939/40 r. nadesłanych na sumę ogólną zł. 3,500.000. Komisja Pomiarów i Planów Zabudowania uchwaliła przyznać kredyty na pomiary i plany zabudowania na sumę ogólną 2,297.000 zł. dla związków samorządowych. Kredyty te będą udzielone z BGK, Funduszu Pracy i Komunalnego Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego.

Dodatek do spisu abonentów

W tych dniach wszyscy abonenci państwowej sieci telefonicznej otrzymają bezpłatnie dodatek do spisu abonentów na r. 1939, zawierający zmiany, jakie zaszły ostatnio w tej dziedzinie. Poza tym dodatek ten można będzie nabywać we wszystkich placówkach pocztowych.

Wiadomości gospodarcze

FINANSOWANIE PLANTACJI OGÓRKÓW

Cztery większe fabryki konserw rybnych w Gdyni znajdują się w okresie przygotowawczym do produkcji konserw ogórkowych. Ogołem dla tych fabryk uprawia się w powiecie morskim około tysiąca morgów ogórków. Jedna z fabryk konserw prowadzi plantacje we własnym zakresie. Dotychczas fabryki konserw finansują rolników z własnych funduszów dostarczając im równocześnie nasiona ogórków.

W innych okręgach rolniczych Państwowy Bank Rolny posiada fundusze na finansowanie produkcji ogórków. Zapewne i w okręgu morskim poczynione będą starania, aby P. B. R. podjął akcję finansowania rolników. Produkcja konserw ogórków w Gdyni stanowić ma w obecnym sezonie około jednej trzeciej produkcji całej Polski.

ZJAZD PSZCZELARSKI W WILNIE

W dniu 19 sierpnia rb., jako w dniu otwarcia V Targów Północnych, odbędzie się w Wilnie ogólnopolski zjazd delegatów wojewódzkich organizacyj pszczelarskich.

Komitet wystawy pszczelarskiej w Wilnie nabył autentyczny ul ramowy, zastosowany po raz pierwszy w świecie w hodowli pszczół przez słynnego polskiego pszczelarza, ks. dr. Jana Dzierżona. Ul ten zostanie pokazany na wystawie pszczelarskiej w Wilnie w dniu 19 sierpnia br.

NIEMIECKO - WŁOSKIE OBROTY HANDLOWE

Włosko - niemieckie obroty handlowe w pierwszym półroczu r. b. wykazują dodatnie saldo dla Niemiec w wysokości 332 miln. lirów, przy niemieckim eksporcie do Włoch w wysokości 1.336 miln. lirów i włoskim eksporcie do Niemiec w wysokości 1.004 miln. lirów.

Eksport Włoch do Niemiec wzrósł w porównaniu z pierwszym półroczem poprzedniego roku bardzo niewiele, gdyż o 18 miln. lirów. Natomiast eksport niemiecki do Włoch spadł bardzo poważnie, bo o 330 miln. lirów.

NOTOWANIA GIEŁD WARSZAWSKICH

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Amsterdam 283,75; Bruksela 90.50; Kopenhaga 111.30, Londyn 24,93; Nowy Jork (kabel) 5,32 i trzy ósme; Oslo 125,20; Paryż 14,12; Sztokholm 128,45.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I em. 76,00, II em. 75.00; 3 proc. prem. inwest. seriowa I em. 80,00; II em. 79,00; 4 proc. państw. premiowa dolarowa 39,00; 4 proc. konsolid. (większe) 61,25, (drobne) 60,50; 4 i pół pr. wewn. państw. 60.50 — 60,75; 5 proc. konwersyjna 65,00 (po 100) 62,00, (drobne) 60,00; 5 proc. kolejowa konwersyjna 61,00.

Listy zastawne: 5 i pół proc. (dawn. 8 proc.) Tow. kred. przem. polsk. funt. (w proc.) 81.00; 4 i pół proc. ziemskie seria V 56,50 — 56,25; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 63,50 — 62,50 — 63,25 (po 1000) 64,00; 5 proc. Łodzi (1933 r.) 58,75; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 66,50.

Akcje: Bank Polski 104,00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 35.25; Ostrowiec 79,75; Starachowice 48,00 — 47,75; Zieleniewski 57,00; Haberbusch 58,50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 21.50 — 22.50; żyto 13.00 — 13.25; jęczmień 16.25 — 16.50; owies I 21.75 — 22.25; groch polny 28.00 — 30.00, gryka 22.75 — 23.25; wyka 22.50 — 23.50; mąka pszenna gat. I 36.50—39.50; gat. II 29.00—30.50; żytnia gat. I 22.50—23.00; żytnia razowa 18.25 — 18.75; otręby pszenne grube 12.00 — 12.50; średnie 11.25—11.75; miałkie 11.25 — 11.75; makuchy lniane 22,00 — 22.50; makuchy rzepakowe 12.25 — 12.75; słoma pras. żytnia 3,00 — 3,50; siano prasowane 6,00 — 6.50.

Kto wymierza kary za pracę w dni świąteczne?

Wobec wątpliwości, które wyłoniły się w sprawach o przekroczenie przepisów o pracy w dniach świątecznych, Ministerstwo Spraw Wewn. wyjaśnia, że wszystkie nakazy i zakazy, zawarte w ustawie tyczą się pracy wypływającej z umów zbiorowych i t. zw. pracy najemnej, zależnej. W szczególności zakaz, w myśl którego w niedziele i dni świąteczne, ustawą oznaczone, praca w zakładach jest wzbroniona, z wyjątkiem pewnych wypadków, odnosi się również i tylko do pracy osób najemnych. — Winni przekroczenia tego zakazu podlegają ukaraniu z mocy ustawy o czasie pracy, a do orzekania o tym powołani są wyłącznie obwodowi inspektorowie pracy.

Podpisanie umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym

W wyniku długotrwałych pertraktacji pod kierownictwem głównego inspektora pracy dyr. Klotta **podpisny został układ zbiorowy, który wszechstronnie normuje warunki płacy i pracy w przemyśle włókienniczym.**

Układ obejmuje cały przemysl w woj. łódzkim, kieleckim, warszawskim, mieście Warszawie i części woj. poznańskiego. Układ reguluje wszystkie sprawy sporne, a przede wszystkim przynosi korekturę płac, ustalając jednolitą taryfę płac.

Układ, zawarty na rok, stanowi podstawę normalnego rozwoju pracy w całym polskim przemyśle włókienniczym, który zatrudnia około 120 tys. robotników.

Czy lekarze mogą być redaktorami f rmaceutycznych pism reklamowych?

Zarząd Naczelnej Izby Lekarskiej powołał specjalną komisję w celu wydania opinii co do udziału lekarzy w redagowaniu pism reklamowych, wydawanych przez firmy farmaceutyczne. Komisja rozpoczęła swe prace, opierając się przede wszystkim na opiniach, nadesłanych w tej sprawie przez poszczególne Okręgowe Izby Lekarskie.

Szmugiel dewiz pod pozorem eksportu

ŁÓDŹ, 1. 8. (tel. wł.) Ostatnio zaobserwowano wywóz nowych urządzeń fabrycznych, nabytych przed niedawnym czasem zagranicą, do krajów zamorskich. Tak np. wywieziono urządzenie fabryki wyrobów dzianych, pończoszniczych, przy czym deklarowano wywóz maszyn do Indii Brytyjskich, a nawet do Australii. Tajemnicę tego wyjaśniają obserwacje. Chodzi tu prawdopodobnie o próby obejścia przepisów dewizowych. Sprowadzający maszyny z zagranicy otrzymują kontyngenty wywozowe na opłacenie należności zagranicą, następnie zaś nabyte pozornie maszyny wywożą znów zagranicę. Zachodzi przypuszczenie, że w ten sposób przedostają się waluty do Palestyny.

Polacy z Łotwy zwiedzają Kraków

Wizyta w Polsce potrwa kilka dni

Przybyła do Krakowa grupa 40 Polaków z Łotwy, bawiących obecnie w Polsce. Uczestników wycieczki powitał pod pomnikiem Grunwaldzkim na pl. Matejki imieniem komitetu Zjazdu Polaków z Zagranicy i Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej mgr. Zbigniew Pykosz.

Po powitaniu uczestnicy wycieczki udali się na Wawel.

W ciągu wtorku i środy uczestnicy wycieczki zwiedzą zabytki Krakowa oraz saliny wielickie, po czym udadzą się do Warszawy.

Słownik Hutniczy

Niezwykle pożyteczne wydawnictwo

Prace nad mianownictwem technicznym w hutnictwie żelaznym prowadzone od roku 1931 przy zbiorowym wysiłku inżynierów, zatrudnionych w poszczególnych hutach i organizacjach hutniczych oraz profesorów wyższych uczelni technicznych zostały zakończone w roku bieżącym wydaniem Słownika p. t. „Polski Słownik Techniczny — Hutnictwo Żelazne".

Podstawą prac przy ustalaniu polskiego słownictwa hutniczego była instrukcja Komisji Polskiego Słownictwa Technicznego Akademii Nauk Technicznych. Zgromadzony w myśl powyższej instrukcji materiał był przerobiony przez specjalnie do tego celu powołany Komitet Redakcyjny, który uzupełnił zebrany materiał, wprowadzając 1.800 nowych mian polskich z definicjami oraz równoznacznikami w językach obcych.

Przy uchwalaniu mian polskich starano się je dobrać tak, aby o ile możności czyniły one zadość wymaganiom semazjologicznym i nie sprzeciwiały się nakazom słowotwórczym. Przy tworzeniu natomiast neologizmów utrzymano umiar, czego dowodem jest to, że nie zmieniono nazw obcych, które uzyskały u nas pełne prawa obywatelstwa, np. koks, laboratorium i t. p.

Przy uchwalaniu mian polskich przyjął Komitet Redakcyjny zasadę nie zrywania ze starą terminologią hutniczą polską i przede wszystkim opierał się na słowniku H. Łabęckiego, po wtóre zaś na terminologii spotykanej w literaturze hutniczej.

Z drugiej strony nie można było lekceważyć tej terminologii, jaka się utarła w hutach polskich, a która nie wnosiła obcych pierwiastków językowych..

Względy powyższe musiały być jednak podporządkowane zasadzie najważniejszej: czystości języka. W tym wypadku Komitet Redakcyjny działał bezwzględnie: jednym z pierwszych celów było oczyszczenie terminologii hutniczej ze wsystkich naleciałości obcych.

Słownik zawiera po 5.774 mian w języku polskim, niemieckim, rosyjskim, francuskim i angielskim.

Oprócz tego zawiera 5.328 definicyj podanych wyrazów oraz skorowidze we wszystkich językach. uwzględnionych w słowniku.

Nie uległo zmianie

stanowisko Anglii wobec Gdańska

Zgodne głosy z Londynu, Paryża i Sztokholmu

LONDYN, 1. 8. Omawiając **wczorajszą** debatę parlamentarną **szereg** dzienników angielskich czyni pewne wynurzenia, dotyczące Polski.

„Daily Telegraph" otwierając polemikę nad przemówieniami posłów opozycji, zarzucających rządowi brytyjskiemu brak szczerości w wykonywaniu zadeklarowanych intencyj — pisze — iż szczególnie **złośliwym** przykładem było wystąpienie posła Daltona. Sianie nieuzasadnionych wątpliwości i podejrzeń w umysłach naszych przyjaciół i sojuszników — pisze „Daily Telegraph" — jest niewątpliwie najgorszym sposobem **wzmacniania** tego właśnie frontu pokoju, do którego opozycja przywiązuje pierwszorzędne znaczenie.

Co się tyczy naprężenia w Gdańsku, premier Chamberlain — podkreśla „Daily Telegraph" — znów **znalazł słowa zasłużonej** pochwały dla godnego podziwu spokoju, jaki rząd polski zachowuje wobec ciągłych prowokacyj.

„Daily **Express**" **stwierdził**, że istnieją przesadne pogłoski co do stopnia militaryzacji Gdańska. Opinia publiczna winna zanotować te oświadczenia. Jest rzeczą pożałowania godną, że tego rodzaju pogłoski krążą. Szkoda, że nie są one tłumione, zanim mogą przynieść uszczerbek.

PARYŻ, 1. 8. Prasa paryska komentuje dziś szeroko. deklarację premiera Chamberlaina w Izbie Gmin, oraz debatę nad polityką zagraniczną, jaka się wywiązała po tej deklaracji. Dzienniki zwracają uwagę na trzy zasadnicze punkty deklaracji premiera i debaty, a mianowicie: sprawę rokowań z Moskwą, sprawę Gdańska. oraz na stanowisko Anglii wobec zagadnień Dalekiego Wschodu.

„Le Temps" w artykule wstępnym stwierdza, iż premier Chamberlain w exposé nie zatrzymał się dłużej nad sprawą Gdańska, **ograniczył się tylko do przypomnienia deklaracji, jaką złożył 10 lipca na temat stanowczej woli W. Brytanii stanięcia zdecydowanie przy boku Polski, jeśliby jej niepodległość została zagrożona. W tym względzie nic się nie zmieniło i problem pomocy W. Brytanii i Francji dla Polski utrzymuje się w tych samych warunkach, które są wszystkim znane.**

Publicysta dyplomatyczny „Information" p. Rene Vallet ze swej strony zaznacza, iż **sytuacja Gdańska wymaga bacznej uwagi, jakkolwiek niektóre wiadomości co do zbrojeń w Wolnym Mieście były przesadzone.** Rząd polski wobec akcji hitlerowskiej wykazuje godny podziwu spokój i można go obdarzyć pełnym zaufaniem. jak to zauważył Chamberlain. Propaganda niemiecka, która przejaskrawiła całą sprawę i tym razem głęboko się pomyliła.

SZTOKHOLM, 1. 8. Cała prasa szwedzka zamieszcza obszerne streszczenie wczorajszej debaty zagranicznej w parlamencie angielskim, podkreślając w tytułach **że w stanowisku Anglii w sprawie Gdańska nie zaszły żadne zmiany i że stanowisko to nie uległo osłabieniu.**

Ponadto prasa szwedzka z zadowoleniem uwypukla oświadczenie premiera Chamberlaina, że Anglia odrzuca przymusowe gwarancje dla mniejszych państw, czego domagają się Sowiety.

Kardynał Hlond w Lublanie



Moment uroczystego pożegnania w Lublanie JEm. ks. kardynała Hlonda, który w charakterze legata Ojca Św. brał udział w kongresie eucharystycznym. Ks. Prymas po zakończeniu kongresu wyjechał z Jugosławii na krótki wypoczynek do Francji.

Incydent węgiersko-rumuński

Ogień karabinów nad Cisą

przerywa rokowania handlowe

BUDAPESZT, 1. 8. O nowym węgiersko-rumuńskim incydencie granicznym donoszą z miejscowości Tecsö nar górną Cisą, gdzie według informacji węgierskich już przed kilku dniami rumuńska straż graniczna strzelała do węgierskich flisaków.

Tym razem **rumuńska straż graniczna — według relacji węgierskiej — wzięła pod obstrzał samą miejscowość Tecsö oraz posterunek węgierskiej straży granicznej na moście nad Cisą. Ze strony węgierskiej odpowiedziano również strzałami, tak, że doszło do wzajemnej strzelaniny z karabinów ręcznych i maszynowych, która trwała przez całą noc aż do godziny 7 rano. Po stronie węgierskiej jeden strażnik graniczny został ranny.**

BUKARESZT, 1. 8. **Wydany** dzisiaj komunikat oficjalny donosi, że **przez całą noc pomiędzy rumuńską a węgierską strażą graniczną w okolicy Teceulmic, położonym na rumuńskim brzegu Cisy na Rusi Podkarpackiej.**

Wymieniano strzały. Według tego komunikatu węgierskie tratwy, zachęcane przez urzędy węgierskie, ponowiły próby spłynięcia **po Cisie** wbrew zakazowi nawigacji, wydanemu przez władze rumuńskie bezpośrednio po zajęciu Rusi Podkarpackiej przez Węgry. Według zeznań rumuńskich strażników pogranicznych tratwy węgierskie nie zatrzymały się po oddaniu strzałów ostrzegawczych.

Komunikat nie podaje liczby ofiar.

BUKARESZT, 1. 8. W następstwie incydentu granicznego między patrolami węgierskim i rumuńskim, który miał miejsce ubiegłej nocy nad nad rzeką Cisą, **rząd rumuński postanowił dziś przerwać węgiersko-rumuńskie rokowania handlawe, rozpoczęte przed kilku dniami w Sinaia po blisko miesięcznych pracach przygotowawczych.**

Aresztowanie 111 robotników

pod zarzutem sabotażu w Kłajpedzie

KŁAJPEDA, 1. 8. W ubiegłą niedzielę tutejsza **policja przeprowadziła szereg aresztowań wśród robotników, którzy byli zatrudnieni przy robotach fortyfikacyjnych w porcie kłajpedzkim,** a obecnie mieli być przeniesieni do robót przy budowie autostrady Tylża — Szyłokarczma.

Aresztowania te, które objęły **do wczoraj 111 osób, są następstwem badania komisji śledczej, która przysłana została w pierwszej polowie lipca z Berlina dla ustalenia przyczyn fatalnego stanu betonowych stanowisk ogniowych wykonanych dla ciężkich baterii nadmorskich w porcie kłajpedzkim.**

Jak wiadomo — stanowiska te przy pierwszym ostrym strzelaniu baterii w czerwcu r. b. niemal całkowicie popękały. Komisja miała ustalić **sabotaż zarówno ze strony robotników, jak i 3 inżynierów wojskowego urzędu budowlanego w Tylży.** Inżynierowie ci zostali aresztowani już 20 lipca.

Afera dewizowa

w niemieckim banku w Chorzowie

CHORZÓW, 1. 8. Inspektorat obrony skarbowej wykrył **wielką aferę dewizową w Chorzowie. — Aferę tę wykryto w Oberschlesische Diskontobank, na czele którego stał dyr. Jerzy Hoffman. — Bank ten wyrządził straty Skarbowi Państwa na kilkaset tys. złotych.**

Władze skarbowe opieczętowały biura bankowe i przeprowadziły ścisłą rewizję oraz dokonały szczegółowego badania ksiąg bankowych.

Badania te wykazały, że Oberschlesische Diskontobank prowadził nielegalny handel dewizami z cudzoziemcami i udzielał im niedozwolonych kredytów. M. in. niejaki Marcin Königsfeld otrzymał duży kredyt. a następnie wyemigrował do Brazylii. Stwierdzono ponadto, że dyr. Hoffman, który wiedział o tym, że zostanie wydana specjalna ustawa, ograniczająca obrót dewizowy, udzielił kilku pożyczek Niemcom, którzy wyemigrowali następnie do Rzeszy razem z gotówką. Sprawę wspomnianego banku skierowano do prokuratora.

Wizyta

króla Karola

we Włoszech?

RZYM, 1. 8. „Evening Standard" donosi, jakoby król Karol rumuński wraz z następcą tronu ks. Michałem zamierzał w najbliższych dniach udać się do Włoch, gdzie złoży wizytę królowi Wiktorowi Emanuelowi i Mussolinjemu. W drodze do Włoch król i następca tronu odwiedzą Grecję.

Sprawa Gibraltaru

odżyła w Hiszpanii

MADRYT, 1. 8. W związku z przypadającą na wtorek 235 rocznicą obsadzenia Gibraltaru przez Anglików, organ falangi hiszpańskiej „Arriba" zamieszcza reminiscencje historyczne na temat Gibraltaru, wspominając między innymi słowa poety hiszpańskiego Ganivea, który powiedział, że **„utrata Gibraltaru przez Hiszpanię mozliwa była tylko wskutek dekadencji Hiszpanii".**

W chwili odrodzenia narodowej Hiszpanii — pisze dalej dziennik **— należy przypomnieć narodowi dzień, w którym Gibraltar został utracony. Jesteśmy jednak przekonani, że nadejdzie dzień, w którym sprawa ta zostanie załatwiona w sposób zadawalający.**

Pisarz francuski

Wydalony

z Niemiec

DINARD, 1. 8. Pisarz francuski Roger Vercel, odbywający podróż po Niemczech, został wczoraj wieczorem aresztowany w Akwizgranie w chwili dokonywania zdjęć fotograficznych. Roger Vercel został zwolniony dopiero dzisiaj rano po wywołaniu błon fotograficznych i został odstawiony do Francji.

„Dodekanez dla Turcji!"

Sensacyjne wystąpienie dziennika stambulskiego

STAMBUŁ, 1. 8. Znany dziennikarz turecki i **deputowany Hussein Dżahid Yałczyn** stwierdza w **artykule wstępnym, ogłoszonym „Yeni Sabah", że wyspy Dodekanezu, położone na wodach tureckich, muszą powrócić do Turcji.**

Posiadanie tych wysp stanowi bowiem dla Turcji nieodzowny warunek bezpieczeństwa jej granic.

Burzliwa demonstracja

przeciw nowemu podatkowi

BOMBAJ, 1. 8. Między ludnością muzułmańską i policją doszło do ostrego starcia. Przy rozpraszaniu tłumów manifestujących w północnej dzielnicy miasta przeciwko nowemu podatkowi majątkowemu policja zmuszona była do użycia broni palnej.

Ogółem 42 osoby odniosły rany, w tej liczbie 25 policjantów, szeregowych i wyższych oficerów.

W północnej dzielnicy Bombaju ogłoszono zakaz opuszczania mieszkań od godz. 22 do 8 rano.

Interpelacja o wycofanie

kapitałów angielskich z Niemiec

LONDYN, 1. 8. Poseł Labour Party — Strauss wniósł dziś w Izbie Gmin interpelację w sprawie Banku Wypłat Międzynarodowych, sugerując wycofanie kapitałów w wysokości 2 miliony **funtów.** jakie rząd **brytyjski** zainwestował za pośrednictwem tego banku w Niemczech.

Kanclerz skarbu sir John Simon stwierdził, że jest to kwestia bardzo skomplikowana, w której zainteresowanych jest wiele innych państw i otwarcie jej wymagałoby rozważania spraw długów wojennych i odszkodowań.

Rewizja Gestapo

w bursie polskiej we Wrocławiu

WROCŁAW, 1. 8. **Urzędnicy Gestapo przeprowadzili ostatnio rewizje w gmachu akademickiej bursy polskiej we Wrocławiu. Urzędnicy tajnej policji niemieckiej przeszukali wszystkie pokoje i wylegitymowali wszystkich obecnych w bursie.** Zbadano również książkę ze spisem mieszkańców bursy. Urzędnicy Gestapo poszukiwali pewnej osoby, co do której jednak nie udzieliły zarządowi bursy żadnych wyjaśnień.

Sekretarz senatu francuskiego

zamieszany w aferę szpiegowską

PARYŻ, 1. 8. Dzieniki paryskie donoszą o **aresztowaniu w związku** z aferą szpiegowską p. **Amourelle, który był sekretarzem i stenografem w senacie.** P. Amourelle miał rzekomo sprzedać Niemcom stenogramy obrad komisji wojskowej senatu. Ponieważ ustawy francuskie nie pozwalają ogłaszać informacji na temat spraw, związanych ze szpiegostwem, prasa tutejsza powołuje się na informacje przed ogłoszone przez prasę zagraniczną.

Powódź w hrabstwie Essex

mieli wywołać irlandczycy

LONDYN, 1. 8. Prasa popołudniowa donosi, iż w ręce Scotland Yardu dostały się **plany ekstremistów irlandzkich, zmierzających do wywołania powodzi na wielkich obszarach hrabstwa Essex.** Wobec tego władze bezpieczeństwa zorganizowały specjalne posterunki, które dniem i nocą czuwają przy wszystkich tamach i śluzach rzecznych w wymienionym okręgu celem zapobieżenia ewentualnym zamachom.

Dziewięciu Gdańszczan

ścięto w Berlinie

LONDYN, 1. 8. Korespondent „Daily Herald" w Gdańsku, Scott Watson podaje swemu pismu sensacyjną **wiadomość, że 9 przewódców socjalistycznych i komunistycznych, w tym jedna kobieta, zostało ściętych w więzieniu Moabit w Berlinie.**

Przewódcy ci zostali **porwani** przemocą z Gdańska i przewiezieni samolotem wojskowym do Berlina. W więzieniu berlińskim znajduje się jeszcze 7 socjalistów gdańskich.

Uchodźcy czescy

w armii francuskiej

PARYŻ, 1. 8. Polskim statkiem „Chrobry" przybyło dziś do Boulogne sur Mer 541 uchodźców czechosłowackich, którzy zdołali zbiec z Czech i Moraw przed wkroczeniem wojsk niemieckich w marcu rb. Uchodźcy ci zamierzają zaciągnąć się do armii francuskiej. Po spędzeniu kilku godzin w Boulogne odjechali oni specjalnym pociągiem w stronę Paryża.

Wilno cofa subwencje

dla żydowskich szkół wyznaniowych

WILNO, 1. 8. Do końca ub. roku szkolnego żydowskie szkoły religijne korzystały z subwencji miejskich. Uchwałą rady miejskiej subwencje te mają być z nadchodzącym rokiem szkolnym cofnięte, wobec czego zarząd miasta zwrócił się do kierownictwa tych szkół o zwrot inwentarza szkolnego do dnia 5 bm.

Złóż ofiarę na F.O.N.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA: Warszawa. Marszałkowska 74 — Zarząd i buchalteria tel 9-24-61 — Dział ogłoszeń tel. 9-24-78 — Prenumerata tel 9-09-93 — Konto rozrachunkowe Nr 2 Konto P K O Nr 23.400
Skrzynka Pocztowa 145. Adres telegraficzny: ABC Warszawa Oddział Praski Administracji Białostocka 20 tel 100505 czynny godz 1—20
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 92 tel 278-48 Biuro czynne w godz. 9—19 Poznań 27 Grudnia 2. Włocławek— Cyganki 34. tel 135. Kalisz. Rzeźnicza 4 tel 477. Katowice — ul Starowiejska 3
PRENUMERATA miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z premią zł. 3.30 miesięcznie Za granicą zł 4.00 Wyd B (z premią książkową) 5.50
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna. Jan Wyszyński — dział zagraniczny, informacje polityczne i sprawozdania sądowe. Antoni Szperlich — dział gospodarczy i miejski. Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne Andrzej Płodowski — dział prowincjonalny sportowy i akademicki. Witold Domański — dział kulturalny, Stanisław Ciecierski — kierownik działu ogłoszeń.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa. Al. Jerozolimskie 121